

Pierwszy pociąg klinkieru z cementowni „Wierzbica“ ruszył na budowę socjalizmu

NOWY milowy słup wyrósł na naszej drodze wiodącej ku Polsce nowoczesnego, socjalistycznego przemysłu. W dniu 22 bm. włączona została do realizacji zadań planu budowy podstaw socjalizmu — jedna z największych i najnowocześniejszych cementowni w Europie, nowy wspaniały obiekt 6-latkowy, cementownia w Wierzbicy. Dzięki pomocy Kraju Rad, który dostarczył nam nie tylko dokumentację techniczną i pełne wyposażenie dla tych zakładów, lecz również przysłał nam swoich wybitnych specjalistów, służących wiedzą i doświadczeniem przy montażu skomplikowanych urządzeń cementowni — dzięki tej pomocy gospodarka nasza wzbogaciła się o nowy wielki obiekt przemysłowy.

Radosna uroczystość, na którą przybyli przedstawiciele Rządu z wicepremierem H. Chelchowskim i wiceprzewodniczącym PKPG S. Ignarem na czele oraz przedstawiciele PZPR, stała się dla załogi okazją do zmanifestowania swego poparcia dla Programu Wyborczego Frontu Narodowego. Uroczystość uruchomienia zakładów przez rodziców się również w gorącą manifestację na rzecz przyjaźni do narodów radzieckich.

W uroczystości wzięł udział przedstawiciel handlowy ZSRR w Warszawie — Kazjukow. Najfianarniejsi pracownicy otrzymali w czasie uroczystości wysokie odznaczenia państwowe — złote, srebrne i brązowe krzyże za służbę, odznaki przodowników pracy oraz dyplomy uznania.

Zbliża się najważniejszy moment. Zebrani przechodzą na miejsce, gdzie z potężnych pieców wysypuje się wierzbiński margiel, który tworzy na wysokogatunkowy klinkier. Na boczny stoł pociąg zakładowany klinkierem. Dyrektor cementowni M. Pyzalski składa wicepremierowi Chelchowskiemu meldunek: „Pierwsza partia klinkieru gotowa“.

Wicepremier przecina wstęgę. Udekorowany transparentami i jedyną pociąg rusza. Rusza pierwsza produkcja Wierzbicy. Rusza potok cennego materiału na budowę nowych domów, fabryk, na wielkie budowle socjalizmu — na pokójowe dzieło narodu polskiego.

Ratalną sprzedaż odzieży przedłużono do końca roku

Z GODNIE z zarządzeniem Min. Handlu Wewnętrznego sprzedaż ratalna odzieży została przedłużona do końca br.

Wszystkie sklepy odzieżowe, które dotychczas prowadziły sprzedaż ratalną, zaopatrzone w związku z tym w bogaty wybór cennych garniturów męskich, żeńskich oraz płaszczy zimowych. Warunki nabywania oraz płatności pozostały bez zmian.

Na terenie Państwowego Gospodarstwa Rolnego Leszno w zespole Zaborów w woj. warszawskim odbyły się pierwsze w Polsce próby wysiewu nawozów sztucznych przy pomocy samolotów.

Próbne wysiewy, zorganizowane z inicjatywy „Lotu“ przy współudziale ministerstwa PGR dały pozytywne wyniki i już w przyszłym roku akcja ta będzie przeprowadzona na szerszą skalę.

Na zdjęciu: Samolot w czasie wysiewu nawozów sztucznych. CAF — fot. Mottl

SŁOWO POLSKIE

Rok VII, Nr 229 (2029) Dziś 6 stron
Wydanie ABO Sroda 24 września 1952 r. Cena 15 groszy

PREZYDENT BOLESŁAW BIERUT

pierwszym kandydatem na posła do Sejmu
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Okr. Komitety Frontu Narodowego ustaliły listy kandydatów na posłów

CZŁONKOWIE Stołecznego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego z radością dowiedzieli się, iż Prezydent Bolesław Bierut, który był wysuwany na wszystkich zebraniach jako pierwszy kandydat na posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wyraził zgodę na kandydowanie w stołecznym okręgu wyborczym.



KANDYDAT NA POSŁA
Prof. Stanisław Kulczyński, członek Polskiej Akademii Nauk, laureat Nagrody Państwowej na rok 1952. CAF

Członkowie stołecznego komitetu zgromadzeni na plenarnym posiedzeniu zaznajomili się z kandydaturami na posłów wysuniętymi na zebraniach, omówili dokładnie poszczególne kandydatury.

W wyniku przeprowadzonego głosowania, plenum Stołecznego Komitetu Frontu Narodowego powzięło jednomyślną uchwałę, w której czyniąc zadość woli ludzi pracy, upoważnia prezydenta komitetu do zgłoszenia w myśli artykułu 37 Ordynacji Wyborczej w Okręgowej Komisji Wyborczej m. st. Warszawy listy kandydatów na posłów wg. następującej kolejności:

1. Bolesław Bierut — Prezydent Rzeczypospolitej.
2. Rokossowski Konstanty — Marszałek Polski
3. Berman Jakub — działacz społeczny, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów
4. Dembowski Jan — profesor biologii, prezes Polskiej Akademii Nauk,
5. Marków Józef — murarz,
6. Fiedler Franciszek — dr honoris causa nauk historycznych, członek Prezydium Polskiej Akademii Nauk,
7. Wicha Władysław — działacz społeczny,
8. Rutkowska Stanisława — dyrektor Warszawskich Zakładów Przemysłowych im. 17 Stycznia,
9. Albrecht Jerzy — przewodniczący Prezydium St. Rady Narodowej,
10. Adamowski Leon — działacz społeczny,
11. Oskar Lange — profesor ekonomii,
12. Marks Bronisław — piekarski, działacz społeczny, przew. zw. zaw.,
13. Tracikiewicz Antoni — naczelny dyrektor Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu,
14. Skibniewski Zygmunt — inżynier architekt,
15. Skórzyński Zdzisław — brygadysta — betoniarz,

oraz listę zastępców kandydatów wg następującej kolejności:

1. Kujawski Eugeniusz — ślusarz narzędziowy,
2. Szymański Roman — maszynista PKP,
3. Szarlińska Stanisława — murarka,
4. Czesko Bogdan — literat,
5. Samocka Irena — robotnica,
6. Wójcik Henryk — kierownik odlewni Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu,
7. Jaźwiński Stefan — dyrektor Technikum Przemysłowo-Pedagogicznego,

Komitet wyborczy Frontu Narodowego dla okręgu nr 47 w Jeleniej Górze zgłosił następującą listę kandydatów na posłów:

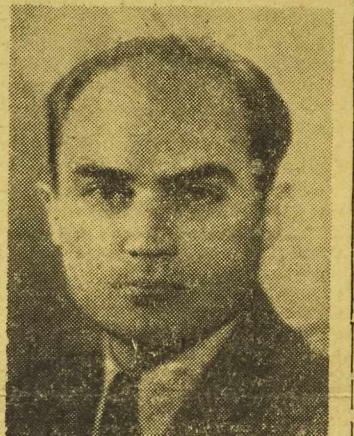
1. Piotrowski Roman — inżynier - architekt, minister,
2. Rek Tadeusz — prawnik, wiceminister,
3. Kowalczyk Stanisław — b. ślusarz, sekretarz CHZZ,
4. Zastawnik Tadeusz — główny inżynier Zakładów Gór. „Konrad“

5. Tarniewicz Anna — rolnik, członkini spółdzielni produkcyjnej w Wojcieszycach, gm. Siedlecin, pow. Jelenia Góra;
6. Miczurka Edward — hutnik, dyr. Jeleniogórskiej Wytwórni Optycznej,

kandydatów na zastępców posłów:
1. Szymanowicz Władysław — robotnik rolny z gromady Krzewie Wielkie, gm. Gryfów Śląski w pow. Lwówek Śląski;

2. Kieda Waclaw — stolarz, brygadista w Fabryce mebli, Olszyny, pow. Lubiąż;
3. Jędrzejczak Stefan — monter w kopalni, przewodniczący rady zakładowej w kop. Turów.

(Dokończenie na str. 2) A



KANDYDAT NA POSŁA
Władysław Matwin, przewodniczący Zarządu Głównego ZMP. Foto — CAF

Delegacja rządowa Chińskiej Republiki Ludowej opuściła Moskwę

MOSKWA. Agencja TASS donosi:

22 września wyjechał z Moskwy premier państwowej rady administracyjnej i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai, oraz część delegacji rządowej.

Na lotnisku centralnym żegnali odjeżdżających m. inn.: zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR W. M. Mołotow, A. I. Mikołaj, N. A. Bulganin, minister spraw zagranicznych ZSRR A. J. Wyszyński, minister handlu zagranicznego P. N. Kumyżin oraz przedstawiciele dyplomatyczni krajów zaprzyjaźnionych.

Premier Czou En-lai wygłosił przed opuszczeniem Moskwy na lotnisku przemówienie, w którym stwierdził m. inn.:

„Dzisiaj, w dniu odjazdu z Moskwy delegacji rządowej Chińskiej Republiki Ludowej, niech mi wolno będzie w imieniu narodu chińskiego, rządu, Chińskiej Republiki Ludowej, w imieniu przewodniczącego Mao Tse-tunga wyrazić szczerą wdzięczność wielkiemu narodowi radzieckiemu, rządowi, Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Generalissimosowi Stalinowi za serdeczne przyjęcie i za poświęcenie nam tyle uwagi. Wierzymy głęboko, że wielka, nienaruszalna przyjaźń między Chinami a Związkiem Radzieckim będzie się zacieśniała z każdym dniem, z każdym pokoleniem.

Nie ulega wątpliwości, że wszelka prowokacja i wszelka próba zburzenia tej wielkiej przyjaźni dozna porażki pod ciosem zjednoczonych sił narodów Chin i Związku Radzieckiego. Potężny, przyjaźielski sojusz między Chinami a ZSRR stanowi najbardziej niezawodną gwarancję zachowania pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie“.

Goście chińscy wpisali do księgi pamiątkowej Pafawagu „Pełni podziwu oglądaliśmy wasze urządzenia socjalne“.

Delegacja chińskich działaczy oświatowych zwiedziła Wrocław



DELEGACJA działaczy kultura i oświaty Chińskiej Republiki Ludowej z wiceministra oświaty Wei Chueh na czele przybyła wczoraj do Wrocławia, gorąco powitana przez przedstawicieli społeczeństwa dolnośląskiego. Delegacja gościła u robotników Pafawagu. Serdecznie była przyjmowana przez uczniów Technikum Mechanicznego na Psim Polu pod Wrocławiem. Delegacja zwiedziła także zakłady naukowe Akademii Medycznej we Wrocławiu.

Członkowie delegacji chińskiej z zainteresowaniem oglądali urządzenia Technikum Mechanicznego na Psim Polu, zapoznając się z metodami pracy pedagogicznej.

Pobyt gości chińskich w technikum przekształcił się w manifestację solidarności Polaków i Chińczyków wspólnie walczących o pokój, w świetlicy szkolnej radośnie podejmowała gości licznie zebrana młodzież i wychowawcy.

Grzmot oklasków wywołują słowa wiceministra oświaty rządu centralnego Chińskiej Republiki Ludowej Wei Chueh, mówiącego o solidarności narodu polskiego z narodem chińskim, walczącym o pokój i szczęście ludzi pracy na całym świecie. Kończąc swe przemówienie minister Wei Chueh stwierdził:

„Jeżeli spojrzymy na mapę to widzimy, że od Polski do Chin daleko, lecz gdy spojrzymy na siebie, na naszą pracę, to widzimy, że nas nie dzieli, że tworzymy jedną wielką rodzinę narodów walczących o pokój“.

Delegacji chińskiej zwiedzającej Pafawag zapoznali się z historią zakładu, z gigantycznym dziełem robotników Wrocławia.

Dłużej zatrzymali się zwiedzając wspaniałe urządzenia i wyposażone laboratorium i poliklinię zakładu.

W książce pamiątkowej goście wpisali: „Pełni podziwu oglądaliśmy urządzenia socjalne zakładu wrocławskiego. Zakład ten jest niewątpliwie jednym z najwspanialszych zdobyczy polskiej klasy robotniczej. Życzymy przodownikom pracy i robotnikom Pafawagu szczęśliwej, jasnej i pokojowej przyszłości“.

(Podw.)

200.000 Opolan zmanifestowało na Górze św. Anny swoją nierozłączną jedność z Macierzą

W DNIU 21 bm. na Górze św. Anny w pow. strzeleckim na opolszczyźnie, znanej z bohaterskich walk powstańców śląskich — odbyła się wielka manifestacja mieszkańców woj. opolskiego. Manifestacja stała się wyrazem patriotycznych uczuć ludu opolskiego, nierozłącznej jedności Opolszczyzny z Macierzą.

Gigantyczny amfiteatr, mogący pomieścić przeszło 200 tys. osób, wypełniony był do ostatniego miejsca. Ludność, której nie mogły pomieścić kamienne ławy amfiteatru — usadowiła się na licznych pagórkach.

Ziemie Odrzykane — powieść z mocą i sekretarzem KW PZPR Roman Nowak — były, są i będą zawsze ziemiami polskimi, wbrew zakusom imperialistów. Na tej przastarej ziemi państwowej resną potężne zakłady przemysłowe, podnosi się gospodarka rolna. Lud Opolszczyzny zjednoczonej na zawsze z Macierzą z entuzjazmem pracuje nad rozwojem i rozkwitem życia gospodarczego i kulturalnego swej ziemi.

Gorąco przyjęły zebrane tłumy manifestujących wystąpienie przedstawicieli Woj. Zarz. ZMP — Władysława Ciemprlika, rdzennego opolanina.

Weź udział w turnieju szachowym „Słowa“

REGOROCZNY Blyskawiczny Turniej Szachowy „Słowa“ przewidziany jest jako impreza na jeszcze większą skalę, niż dotychczasowe. Na pierwszym turnieju „Słowa“ przed dwoma laty spotkało się około 100-u szachistów Wrocławia. Na drugim — w r. ub. — do walki o pierwsze miejsce stanęło ponad 200 zawodników z terenu Dolnego Śląska.

Trzeci z kolei turniej zgromadzi nie tylko liczną grupę szachistów dolnośląskich, ale i przedstawicieli innych województw. Zgłoszenia ustne i pisemne należy składać w dziale sportowym „Słowa“ w terminie do 3 października, to jest na 2 dni przed imprezą.



Już w świetle DNIA Czyn

26 PAŹDZIERNIKA miliony Polek i Polaków pójdą do urn, by oddać swój głos za rozkwitem Ojczyzny, za niepodległością, za pokojem, oddać swój głos na listę Frontu Narodowego, by wybrać do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej najlepszych spośród najlepszych, ludzi przodujących w pracy dla kraju. Od dnia 26 października dzieli nas okres kilku tygodni, ale miliony Polek i Polaków przystąpiły już do głosowania. Zanim oddadzą swój głos kartką wyborczą, głosują już za Programem Frontu Narodowego — czynnym produkcyjnym w potężnej fali współzawodnictwa przedwyborczego.

Zobowiązania mają przede wszystkim na celu usunięcie w poszczególnych zakładach „waskich gardeł”, utrudniających wykonanie planu.

W ciągu 2 i pół lat wykonaliśmy zadania 3 lat naszej Sześciolatki i mamy wszystkie przesłanki, aby wykonać nasz wielki plan przedterminowo. Jednakże — trzeba to stwierdzić — obok wielkich osiągnięć w wykonywaniu planów mamy też poważne niedociągnięcia, polegające przede wszystkim na nierównomiernym wykonywaniu planów przez poszczególne gałęzie przemysłu, przez poszczególne zakłady pracy. Czystym zławiskiem jest nierytmiczność wykonywania planów, wyrażająca się w tym, że plany miesięczne nie są w pełni realizowane i trzeba dopiero pod koniec kwartału nadrobić zaległości. Bywa i tak, że w jednym kwartale trzeba nadrobić zaległości poprzedniego kwartału.

W lipcu i sierpniu mieliśmy sygnały, iż w wielu zakładach przemysłu węglowego, hutniczego, chemicznego, włókienniczego powstały poważne nieraz zaległości w wykonaniu planów. Współzawodnictwo przedwyborcze powinno wyrównać zaległości tak, aby zadania III kwartału bieżącego roku, przelozowanego dla całego Planu 6-letniego — były wszędzie w pełni i jak najlepiej wykonane.

Taki powinien być, taki jest główny kierunek zobowiązań, podejmowanych dla paroparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i dla zrealizowania XIX Zjazdu WKP(b).

BOK zobowiązań produkcyjnych zobowiązane są często zobowiązania dotyczące spraw bytowych ludzi pracy, np. rozszerzenie oddziałów zaopatrzenia robotniczego, uruchomienie żłobków, rozbudowa świetlic, remonty mieszkań itp. Wiemy dobrze, że nie można od razu usunąć wszystkich bolączek i niedomagań. Wiemy jednak również, że niejedną z tych bolączek można by już usunąć lub złagodzić, gdyby dyrekcje zakładów pracy, rady zakładowe, związki zawodowe — wykazywały w tych sprawach większą operatywność i dla tego podejmowanie obok zobowiązań produkcyjnych, zobowiązań dotyczących spraw bytowych ludzi pracy — należy powitać z gorącym uznaniem. Jak najściślej związane sprawy produkcji z troską o poprawę warunków ludzi pracy wpływa na ducha i treść programu Frontu Narodowego, jest wkładem w realizację tego Programu.

Lista kandydatów na posłów z okręgu Wrocław

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Komitet wyborczy Frontu Narodowego dla okręgu nr 44 we Wrocławiu zgłosił następującą listę posłów:

1. MAZUR FRANCISZEK — działacz społeczny;
2. POPLAWSKI STANISŁAW — gen. broni, wiceminister Obrony Narodowej;
3. KULCZYŃSKI STANISŁAW — profesor, wybitny naukowiec — botanik, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Obronców Pokoju, odznaczony orderem „Sztandar Pracy” I klasy;
4. KJEWSKI JAN — b. robotnik, obecnie dyrektor naczelny „Pafawagu”;
5. PYEKA JANINA — dyrektor Wrocławskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego;
6. CHABA JÓZEF — chłop malarz, działacz społeczny;
7. RYSIŃSKI MICHAŁ — rolnik, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Milin, pow. Wrocław.

Kandydatów na zastępców posłów: 1. KUCHARCZYK FRANCISZEK — przewodnik pracy, kier. wydziału Zakładów im. Feliksa Dzierżyńskiego; 2. JANIĄK FRANCISZEK — ślusarz, brygadzieta WSK — Rzeszów; 3. MASAJDA ROMAN — agronom.

Umacniamy jedność i zwartość narodu WOKÓŁ SPRAWY PRZYSZŁOŚCI I ROZWOJU ZIEM ODZYSKANYCH

Przemówienie wicepremiera Stefana Jędrzychowskiego wygłoszone na Kongresie Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu

Na wstępie przemówienia wygłoszonego w ub. niedzielę na Kongresie Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu wicepremier Stefan Jędrzychowski złożył hołd pamięci bohaterów Armii Radzieckiej i żołnierzy Wojska Polskiego poległych w walkach o wyzwolenie ziem polskich, o wyzwolenie i zjednoczenie z Polską Ziemi Odzyskanych.

Jesteśmy wdzięczni żołnierzom radzieckim i polskim — powiedział wicepremier Jędrzychowski — że mogliśmy spokojnie odbudować te ziemie, że możemy bezpiecznie pracować dla ich rozwoju i rozkwitu, bo na straży naszej pokojowej pracy, na straży pokoju i naszych granic stoi silne, zahartowane w bojach Wojsko Polskie pod dowództwem Marszałka Rokossowskiego, potężne braterstwem broni i sojuszem z najlepszą na świecie Armią Radziecką.

W CIĄGU 7 LAT DOKONAŁYMY HISTORYCZNEGO DZIEŁA

Mówca przypomniał następnie, że kiedy Polska Ludowa obejmowała Ziemię Odzyskaną były one wydłubione i straszliwie zniszczone przez cofające się armie hitlerowskie.

Dziś Ziemię Odzyskaną żyją pełnią życia gospodarczego i kulturalnego, zespolone z pozostałymi częściami Polski w jeden organizm polityczny i gospodarczy, w zjednoczoną na zawsze Polską Rzeczpospolitą Ludową.

W ciągu tych 7 lat dokonaliśmy wielkiego historycznego dzieła załadnienia, zagospodarowania i zespolenia z resztą kraju Ziemi Odzyskanych.

Gdy Polska wróciła nad Odrę i Nysę, na terenach Ziemi Odzyskanych znajdowało się około 1 miliona polskiej ludności, która oparła się na naciskowi germanizacji. W ciągu kilku następnych lat Polska Ludowa przeprowadziła nieznaną w historii w takiej skali i w tak krótkim czasie akcję osiedleńczą. Dziś mieszka i pracuje na Ziemiach Odzyskanych 7 milionów Polaków.

Byłoby nieuczciwym rozmiary tej wędrowki ludzi, rozmiary tej wielkiej akcji repolonizacji, wystarczy przypomnieć, że cała ludność Danii wynosi 4 miliony, ludność Szwajcarii ok. 4 i pół miliona, ludność Szwecji ok. 7 milionów i ludność Australii ok. 8 milionów ludzi.

IMPONUJĄCY DORÓBEK W DZIEDZINIE ROZWOJU ROLNICTWA

Wicepremier Jędrzychowski mówił następnie o imponującym dorobku, jaki Polska Ludowa osiągnęła na Ziemiach Odzyskanych w dziedzinie rolnictwa.

Na Ziemiach tych 483.300 rodzin chłopskich otrzymało od Państwa Ludowego własne gospodarstwa o łącznej powierzchni przeszło 4 milionów ha. Na terenie Ziemi Odzyskanych istnieje i rozwija się 4.357 Państwowych Gospodarstw Rolnych o ogólnym obszarze gruntów 1.973.064 ha. Ziemię Odzyskaną przodują dziś całem krajowi w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Około 2.000 spółdzielni produkcyjnych, zrzeszających blisko 50.000 gospodarstw chłopskich, rozwija swą gospodarke na obszarze blisko 500.000 ha. Państwo Ludowe dla obsługi tych spółdzielni zorganizowało 138 Państwowych Ośrodków Maszynowych.

Zlikwidowaliśmy przeszło 3 i pół miliona hektarów odłogów, o tyleż powiększyliśmy obszar zasiewów. Wzrosły również znacznie plony z każdego hektara.

Przeprowadziliśmy melioracje na obszarze ok. 500 tys. ha gruntów ornych. Odwodniliśmy Żuławy. Zelektryfikowaliśmy ok. 300 tys. zagród. Zbudowaliśmy od nowa służbę weterynaryjną.

W rezultacie rozwoju zwiększyła się rola Ziemi Odzyskanych w zaopatrzeniu kraju. W roku gospodarczym 1951-52 Ziemię Odzyskaną dostarczyły w stosunku do całego kraju 37,3 proc. zboża towarowego i 34,3 proc. ziemniaków towarowych. Udział Ziemi Odzyskanych w ogólnopolskiej produkcji mięsa towarowego wynosi 28,5 proc., w produkcji mleka towarowego 32,6 proc.

ODBUDOWANY Z RUIN PRZEMYSŁ ŻYCIA PEŁNIĄ ŻYCIA

Omawiając z kolei dorobek Polski na Ziemiach Odzyskanych w dziedzinie przemysłu, mówca stwierdza, że wspólnym wysiłkiem polskich robotników, techników i inżynierów odbudowaliśmy z ruin zakłady przemysłowe, uruchomiliśmy je i znacznie zwiększyliśmy produkcję. Dziś przemysł Ziemi Odzyskanych żyje pełnią życia i odgrywa wielką rolę w gospodarce Polski Ludowej.

O rozwoju przemysłu Ziemi Odzyskanych świadczy wzrost zatrudnienia w przemyśle na tych terenach. We wrześniu 1945 r. na Ziemiach Odzyskanych pracowało w przemyśle około 8.000 robotników — Polaków. Obecnie w przemyśle Ziemi Odzyskanych pracuje 560 tys. robotników i pracowników umysłowych.

Pafawag wyrósł na jedną z największych fabryk wagonów w Europie. Odbudowaliśmy i uruchomiliśmy kopalnie Śląska Górnego i Zagłębia Wałbrzyskiego, odbudowaliśmy i rozbudowaliśmy huty Śląska Górnego i Opolskiego.

Odbudowaliśmy i rozbudujemy nadal wielkie zakłady chemiczne w Brzegu, przemysł okretowy Gdańska i Szczecina, przemysł maszynowy Wrocławia i Elbląga, przemysł włókienniczy Zielonej Góry i Dzierżoniowa, przemysł elektrotechniczny Wrocławia. W r. ub. uruchomiliśmy wielką cementownię „Odra” w Opolu, Zakłady Włókien Sztucznych w Gorzowie, nowoczesną fabrykę kwasu siarkowego w Wieszowie. Tylko w tym roku spośród wielkich obiektów uruchomiliśmy fabrykę włókien sztucznych w Jeleniej Górze, II etap największej w Polsce elektrowni wodnej w Dychowie, pierwsze obiekty Zakładów Koksowniczych w Elblągu, w okresie uruchomienia znajduje się wielka walcownicznia zaciatacz w Lucie „Bobrek”.

W roku 1952 udział przemysłu Ziemi Odzyskanych w ogólnej wartości produkcji przemysłowej wynosił ponad 24 proc. Od r. 1947 do r. 1952 wartość produkcji przemysłowej na Ziemiach Odzyskanych wzrosła przeszło trzy razy. Nasz przemysł na Ziemiach Odzyskanych rozwija się jako wielki przemysł socjalistyczny, rozwija się na podstawie najbardziej nowoczesnej techniki, rozwija się w sposób planowy i harmonijny, zgodny z potrzebami całego społeczeństwa, podczas gdy przemysł niemiecki na Ziemiach Odzyskanych, jak każdy przemysł kapitalistyczny, rozwijał się w sposób bezplanowy i chaotyczny. Wąskie interesy właścicieli fabryk dyktowały rozwiązania nieracjonalne i zacięte, powodowały niewykorzystanie możliwości produkcyjnych.

By przyspieszyć rozwój gospodarczy Ziemi Odzyskanych, dokonaliśmy ogromnego wkładu w odbudowę zniszczonej sieci kolejowej. Odbudowaliśmy 2.897 km torów głównych, co stanowi 76 proc. ogólnej ilości torów głównych odbudowanych w całym kraju, zbudowaliśmy 130 km nowych torów głównych, odbudowaliśmy 22.000 mb. mostów kolejowych.

DOPIERO W WOLNEJ I ZJEDNOCZONEJ POLSCE LUDOWEJ ZIEMIE ODZYSKANE UZYSKAŁY WARUNKI WSZECHSTRONNEGO ROZWOJU

Wicepremier Jędrzychowski przypomniał, że Ziemię Odzyskaną w warunkach niemieckiej gospodarki kapitalistycznej były i musiały być zaniedbaną peryferią, o której rozwój nie dbał monopolistyczny kapitalizm niemiecki.

Dopiero teraz po zjednoczeniu z resztą ziem polskich, w ramach wolnej i zjednoczonej Polski Ludowej ziemie te zyskały możliwość wszechstronnego rozwoju, wszechstronnego wykorzystania swych bogactw naturalnych i swych rezerw.

Jeżeli w ciągu kilku lat — stwierdza mówca — mogliśmy dokonać tak wielkiego dzieła załadnienia i zagospodarowania Ziemi Odzyskanych, historycznego dzieła, z którego naród nasz może być dumny, to dlatego, że powrócił Ziemi Odzyskanych do Polski był urzeczywistnieniem historycznych dążeń i pragnień narodu polskiego, dlatego, że Polska wróciła na te ziemie nie jako państwo wyzyskiwaczy, nie jako stare państwo szlacheckie lub kapitalistyczno-obszarnicze, lecz jako Polska Ludowa, jako państwo, w którym władza należy do ludu pracującego miast i wsi, dlatego, że Polska wróciła tu nie jako siła reakcyjna lecz jako siła postępową, mającą za sobą poparcie całego obozu pokoju i postępu, dlatego, że Polska wróciła na te ziemie w wyniku rozgromienia hitlerizmu przez zwycięską Armię Radziecką, w wyniku zwycięstwa nurtu postępowego w dziejach naszego narodu.

Jeżeli mogliśmy tak szybko załadnić, odbudować i zagospodarować Ziemię Odzyskaną, to dlatego, że nie byliśmy osamotnieni, że korzystaliśmy z braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, że nawiązaliśmy ścisłą, wzajemną współpracę z krajami demokracji ludowej.

Dalsze porywające perspektywy rozwoju Polski są nierozdzielnie związane z dalszym zwycięskim rozwojem obozu pokoju i socjalizmu.

PORYWAJĄCY PROGRAM DALSZEGO ROZWOJU I ROZKWIĘTU ZIEM ODZYSKANYCH

W drugiej części swego referatu wicepremier Jędrzychowski mówił o zadaniach, jakie Polska Ludowa ma do wykonania, aby z jeszcze większym rozmachem rozwijać siły wytwórcze i kulturę Ziemi Odzyskanych.

INTENSYFIKACJA GOSPODARKI ROLNEJ

Na pierwszy plan wysuwa się zadanie intensyfikacji gospodarki rolnej na Ziemiach Odzyskanych, pełnego wykorzystania istniejących rezerw, znacznego podniesienia plonów otrzymywanych z każdego hektara ziemi, a przede wszystkim wydatnego rozwoju hodowli w oparciu o bogatą bazę paszową Ziemi Odzyskanych.

W ramach zapoczątkowanej w br. na nowych podstawach akcji osadnictwa rolniczego osiedlono już 5.175 rodzin w gospodarstwach indywidualnych, w PGR i spółdzielniach produkcyjnych. Jest to oczywiście dopiero początek tej akcji. Winna ona być i będzie kontynuowana i rozszerzana w następnych latach.

Obok osadnictwa ważne jest przyspieszenie i pogłębienie mechanizacji rolnictwa na Ziemiach Odzyskanych. W okresie bieżącego dziesięciolecia powinniśmy zakończyć elektryfikację wsi na Ziemiach Odzyskanych i wykorzystać energię w poważnej skali dla celów produkcyjnych.

Przy współpracy instytutów naukowych winien być opracowany plan najbardziej racjonalnego zagospodarowania Żulaw z uwzględnieniem unowocześnienia urządzeń melioracyjnych i przystosowania ich do potrzeb wielkiej, społecznie gospodarki. Żuławy mogą być przekształcone w okręg niezwykle intensywnej, wysoce wydajnej hodowli.

W województwie gdańskim należy opracować i zrealizować plan kompleksowego zagospodarowania doliny rzeki Leby. W województwie szczecińskim należy przeprowadzić prace melioracyjne na wyspach i łąkach nadodrzańskich. To samo dotyczy wielkich obszarów łąk i pastwisk nad Wartą i Odrą w okolicach Kostrzyna w woj. zielonogórskim. Należy opracować najbardziej racjonalne metody gospodarki hodowlanej w górskich rejonach woj. wrocławskiego i opolskiego.

Szczególną uwagę należy zwrócić na rozwój gospodarki ogrodniczej i warzywniczej na terenach śląskiego okręgu przemysłowego oraz w przyległych powiatach woj. opolskiego, a także w tych powiatach woj. zielonogórskiego, gdzie istnieją szczególnie korzystne warunki dla ogrodnictwa i uprawy wina — przy jednoczesnej rozbudowie przemysłu przetwórczego.

Dalsze rozszerzenie uprawy roślin przemysłowych — w oparciu o zdobycie radzieckiej agrobiologii — przyczyni się do zwiększenia intensywności i rentowności rolnictwa i rozszerzenia bazy surowcowej naszego przemysłu przetwórczego.

Poważną rezerwą Ziemi Odzyskanych są liczne jeziora, zwłaszcza w woj. olsztyńskim, białostockim i koszalińskim oraz zalewy: wiślany

rego naród nasz może być dumny, to dlatego, że powrócił Ziemi Odzyskanych do Polski był urzeczywistnieniem historycznych dążeń i pragnień narodu polskiego, dlatego, że Polska wróciła na te ziemie nie jako państwo wyzyskiwaczy, nie jako stare państwo szlacheckie lub kapitalistyczno-obszarnicze, lecz jako Polska Ludowa, jako państwo, w którym władza należy do ludu pracującego miast i wsi, dlatego, że Polska wróciła tu nie jako siła reakcyjna lecz jako siła postępową, mającą za sobą poparcie całego obozu pokoju i postępu, dlatego, że Polska wróciła na te ziemie w wyniku rozgromienia hitlerizmu przez zwycięską Armię Radziecką, w wyniku zwycięstwa nurtu postępowego w dziejach naszego narodu.

WIELKI PLAN UPZEMYSŁOWIENIA

Obok pełnego wykorzystania możliwości rozwoju rolnictwa będziemy realizować nadal program uprzemysłowienia Ziemi Odzyskanych, jak i reszty kraju.

Kluczowe znaczenie dla uprzemysłowienia Ziemi Odzyskanych będzie miała oczywiście budowa, odbudowa i rozbudowa wielkich zakładów przemysłowych, zwłaszcza w oparciu o miejscową bazę surowcową. Wykorzystanie wielkich zasobów surowcowych Ziemi Odzyskanych dla rozwoju tych ziem dla dobra Polski Ludowej, dla dobra mas pracujących naszego kraju, jest zadaniem naszego pokolenia.

W drugiej połowie Planu Sześciolatki i w okresie następnego planu pięcioletniego, uruchomimy na Ziemiach Odzyskanych trzy nowe kopalnie węgla kamiennego — kopalnię „Gigant” w roku 1953, kopalnię „Julian” w roku 1954 i kopalnię „Gliwice II” w 1958 r.

Rozbudujemy produkcję węgla brunatnego. M. in. w Turowie powstanie utwardzalnia węgla brunatnego dla przygotowania go do wytlęnienia. Zbudujemy szereg baterii kokosowniczych.

W dziedzinie energetyki — zakończymy w Planie 6-letnim rozbudowę wielkich elektrowni, jak Michowice, Zabrze, Elbląg, Szczecin, Czechnica. W następnym planie 5-letnim przystąpimy do wykorzystania dla celów energetycznych w większym stopniu złóż węgla brunatnego, we wrocławskim i zielonogórskim i toru w województwach północnych, a także zasobów wodnych Ziemi Odzyskanych.

Zakończymy rozbudowę zagłębia miedzi i okręgu przemysłowego w zachodniej części województwa wrocławskiego.

Rozbudujemy i doprowadzimy do pełnej przewidzianej projektem zdolności produkcyjnej zapoczątkowane w Planie 6-letnim wielkie zakłady przemysłu maszyn ciężkich i przemysłu elektrotechnicznego.

W szybkim tempie rozbuduje się w Planie 6-letnim przemysł okretowy w Gdańsku i Szczecinie, będzie się rozwijał nadal w okresie następnego planu 5-letniego i niewątpliwie powoła do życia szereg zakładów przemysłowych, produkujących urządzenia i sprzęt okretowy.

W najbliższych latach zakończymy budowę szeregu wielkich obiektów przemysłu chemicznego na Ziemiach Odzyskanych, jak fabryka celulozy i włókna sztucznego w Jeleniej Górze, fabryka farb i lakierów we Wrocławiu, rozbudowę zakładów przemysłu organicznego „Rokita” w Brzegu Dolnym, wielkiej fabryki związków azotowych w Kędzierzynie. Niewątpliwie plan pięcioletni postawi nowe, śmiałe zadania w zakresie rozwoju na Ziemiach Odzyskanych przemysłu chemicznego, który znajdzie oparcie w bogatej bazie surowcowej Ziemi Odzyskanych. M. in. zbudujemy w woj. opolskim wielki zakład benzyny syntetycznej, oparty na uwodornianiu węgla brunatnego. Będzie to gigantyczna inwestycja zbliżona rozmiarami do Nowej Huty.

ROZBUDOWA I USPRAWNIENIE SIECI KOMUNIKACYJNEJ

Ważnym zadaniem jest rozbudowa i usprawnienie istniejącej sieci komunikacji i przystosowanie do tych zadań, które ma spełnić — najkrótszego, najsprawniejszego połączenia Ziemi Odzyskanych z centralnymi częściami kraju — przede wszystkim ze stolicą, ułatwienia komunikacji z Czechosłowacją i NRD oraz tranzytu z krajów demokracji ludowej przez porty polskie, połączenia ośrodków przemysłowych i administracyjnych Ziemi Odzyskanych pomiędzy sobą, najlepszego powiązania wsi z miastem.

W tym celu będziemy budowali nowe połączenia kolejowe, rozbudowywać połączenia kolejowe,

(Dokończenie na str. 3)

Nasz chłopski udział we Froncie Narodowym to także terminowe wykonanie planu skupu żywca

— stwierdza Miroslaw Szvedek z Jarząbkowic

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Bywały się z obowiązków wobec państwa.

NA PYTANIE, dlaczego gromada tak mało żywca dotychczas odstawiła (zaledwie 22,4 proc.) Jan Lech, sołtyś Bogdaszowice, bez radnie rozkłada ręce.

— Co ja mogę zrobić — mówi. I rzeczywiście, niczego dotychczas nie zrobił. Sam nie odstawił żywca, za jego przykładem poszła gromada. Nie lepiej jest tu zбоżem, podatkiem gruntownym i mlekiem. Bogdaszowice należą do najgorszych w gminie i w powiecie.

W tej wsi widoczny jest brak jakiegokolwiek pracy masowo-politycznej. Kiedy w większości gromad odbyły się zebrania w sprawie skupu żywca, tu nie doszło do zebrania. Nie miał go kto zorganizować. GRN w Lutyni zapomniała o Bogdaszowicach.

W pobliskich Radakowicach, tam, gdzie sołtysem jest Jan Stobierski, sytuacja jest zupełnie inna. Gromada w znacznym stopniu wywiązała się z należności wobec państwa. Sołtyś należał do przodujących chłopów, podciąga innych.

Podobnie jest w Jarząbkowicach. W tej wsi mieszka przewodniczący Prezydium GRN ob. Miroslaw Szvedek. Miał on zdać 170 kg. żywca, a odstawił 6 tuczników po 120 kg. każdy. Nie ma też żadnych zaległości w spłacie podatku, odstawił zboża i mleka. Jego sąsiad Władysław Śnieżek również należał do przodujących. W rezultacie gromada już w 74,6 proc. odstawiła żywiec. A Miroslaw Szvedek zapewnia, że i reszta będzie odstawiła w terminie.

Gmina Lutynia ma 13 gromad. Tu leżą i Bogdaszowice i Jarząbkowice. Tu mieszkają i tacy przodujący chłop jak Piotr Górka z Lutyni, Julian Dziędziewicz i Franciszek Sierżant z Chmielewa, Władysław Śnieżek z Gałowa, Władysław Koza i Łukasz Mendelowski z Wróblowic, Józef Barański i Piotr Bobola z Zakrzewy. Oni wszyscy odstawił przewidziane ilości żywca, wywiązują się w terminie z obowiązków wobec państwa.

Ich sąsiedzi, tacy jak Stanisław Dunajczyk i Tadeusz Szczypliow z Bogdaszowic czy Wacław Kowalczyk z Gałowa należą do najbardziej opornych.

CHŁOPI pracujący wiedzą, że tylko ten, kto wypełnia swe obowiązki wobec państwa, może się nazywać patriotą — stwierdza przewodniczący Prezydium GRN w Lutyni, Miroslaw Szvedek. — Chłop, który wykonuje swój plan odstawy żywca, pomaga robotnikowi w jego trudnej pracy, umacnia nasze państwo, broni pokoju i buduje również dobrobyt własny i swojej wsi.

— Kto w naszej gminie ma „trudności” z wykonaniem planu? — zapytuje ob. Szvedek i daje natychmiast odpowiedź. — Mają przede wszystkim bogacie wiejsze, ci, którzy nie chcą iść z całą gromadą. Aktyw naszej gminy — musimy to przyznać otwarcie — za mało dotychczas tłumaczył, że terminowe wykonanie planu odstawy żywca, że całkowicie wywiązać się z obowiązków wobec państwa, to jest właśnie nasz chłopski udział we Froncie Narodowym. Widzimy to wyraźnie i teraz zrobimy wszystko, żeby każdy chłop mógł pojąć swoje obowiązki.

— Natomiast tych, którzy nie zechcą tej prawdy zrozumieć, przekonają na pewno kary. Nie będziemy się cackać z opornymi. Odechce im się sprzedawać żywiec po cenach spekulacyjnych. Nie będzie kulakka dusza żerować na ucziwych chłopach i robotnikach, którzy wspólnymi siłami budują nową, sprawiedliwą wieś.

(mż)

Krótkie wiadomości ze świata

* Ambasador USA w Japonii Murphy podczas spotkania z Josizdą w dniu 13 września wyraził nadzieję, że Japonia niezwłocznie przystąpi do zwiększenia „armii obronnej” i w ciągu dwóch lat doprowadzi jej liczebność do 320 tysięcy ludzi.

* W Sofii rozpoczęło się w tych dniach proces szpiegowsko-spiekowskiej organizacji, która otrzymywała na swą zbrodniczą działalność

hojne subsydia od wywiadu francuskiego i Watykanu. Wśród 40 oskarżonych znajduje się 23 księża katolickich.

* Delegacja Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej po powrocie z Bonn złożyła sprawozdanie przedium i konwentowi seniorów Izby Ludowej. Przewodniczący Izby Ludowej Johannes Diekmann podkreślił, że delegacja w pełni wykonała misję zleconą jej przez najwyższy organ reprezentacji ludowej.

Umacniajmy jedność i zwartość narodu wokół sprawy przyszłości i rozwoju Ziemi Odzyskanych

Przemówienie wicepremiera Stefana Jędrzychowskiego
wygłoszone na Kongresie Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu

(Dokończenie ze str. 2-iej)

rozbudowywali stacje i węzły. Dla usprawnienia pracy wrocławskiego węzła kolejowego zbudujemy nową, dwutorową linię Oleśnica — Brochów. Przez zbudowanie nowej linii Wieruszów — Sieradz uzyskamy najkrótsze połączenie Wrocławia z Warszawą.

Rozbudujemy olsztyński węzeł kolejowy, zbudujemy nowe linie kolejowe łączące woj. olsztyńskie z woj. warszawskim i białostockim. Zbudujemy nowe dworce kolejowe przede wszystkim w Szczecinie i Koszalinie. Zakończymy elektryfikację gdańskiego i katowickiego węzła kolejowego oraz przystawimy do elektryfikacji dalszych najbardziej obciążonych ruchem linii i węzłów kolejowych.

Dokończymy odbudowę mostów kolejowych i drogowych przede wszystkim przez Odrę i Nysę. Zwiększymy troskę o stan dróg, o ich utrzymanie i konserwację. Na magistralnych drogach przebudujemy nawierzchnię dróg na typ ulepszonej. Dokończymy budowę arterii przelotowej Gdańsk — Gdynia i arterii przelotowej w Szczecinie. Zbudujemy most na Wiśle łączący największą drogą Gdańsk i Elbląg. Zakończymy budowę autostrady z Wrocławia do Gliwic. Rozbudujemy sieć dróg w województwach i powiatach granicznych z Ziemią Odzyskaną, aby umożliwić wykorzystanie dróg istniejących dla transportu towarów i przewozu osób pomiędzy terenami Ziemi Odzyskanych, a pozostałymi terenami kraju.

Rozwiniemy komunikację samochodową, uruchomimy nowe stacje obsługi samochodów i warsztaty naprawcze.

Zgodnie z Programem Wyborczym Frontu Narodowego nowy plan 5-letni oznacza zapoczątkowanie wielkich budów wodnych, rozwiązujący w sposób kompleksowy zagadnienia wykorzystania zasobów wodnych dla celów energetycznych, zagadnienia odwadniania i nawadniania w rolnictwie, transportu wodnego, zaopatrzenia w wodę miast i przemysłu oraz rozwoju rybołówstwa śródlądowego.

W ramach wielkiego planu rekonstrukcji polskiego systemu wodnego przebudujemy Kanał Bydgoski, aby udostępnić go dla większych statków i barek, a jednocześnie wykorzystać spadki wodne dla celów energetyki i przeprowadzić meliorację przyległych terenów rolnych. Zapoczątkujemy prace nad budową kanału Wisła — Odra, w górnym biegu tych rzek, jako najprostszego połączenia wodnego Krakowa i Górnego Śląska. Te dwa kanały zabezpieczą pełnowartościowe połączenie Odry i zrekonstruowanej Wisły w jeden system dróg wodnych, umożliwiający przebieg przez transport wodny większej ilości ładunków od koleji.

Rozbudujemy stocznie rzeczne — warsztaty remontowe taboru rzeczno-żeglarskiego. W porcie szczecińskim rozbudujemy urządzenia dla przeladunku drobnicy i magazyny drobnicowe. Pogłębimy tor wodny od Szczecina do Świnoujścia w ten sposób, aby port Szczecin stał się dostępnym dla wielkich statków oceanicznych. W Szczecinie rozbudujemy warsztaty okretowe, aby umożliwić remont statków morskich w porcie.

W dalszym ciągu będziemy rozwijać na Ziemiach Odzyskanych rybołówstwo bałtyckie i dalekomorskie. Rozbudujemy przede wszystkim zaplecze rybołówstwa morskiego — stocznie rybackie i warsztaty naprawcze, zbudujemy zakłady produkujące silniki do kutrów, nowe fabryki lin okretowych i sieci rybacczych chłodnie rybne i fabryki mączki rybnej.

Zaktywizujemy małe porty dla celów rybołówstwa, przeladunku i żeglugi kabotażowej.

Drogą rozbudowy kablów dalekosiężnych, rozwoju telefonii wielokrotnej, budowy nowych central międzymiastowych i central automatycznych radiowej, poprawimy system łączności na Ziemiach Odzyskanych i usprawnimy komunikację telefoniczną, telegraficzną i radiową z centrum kraju.

Dla usprawnienia obrotu towarowego będziemy nadal rozbudowywać sieć handlową, uruchomimy nowe domy towarowe, hale targowe, zakłady żywienia zbiorowego.

ODBUDUJEMY CAŁKOWICIE GDĄSK, SZCZECIN I WROCLAW POPRAWIMY WARUNKI BYTOWE INNYCH MIAST

Program Wyborczy Frontu Narodowego stawia, jako zadania na-

wę Gdańska, Wrocławia, Szczecina. Dla Gdańska został już opracowany generalny plan zabudowy. Należy w możliwie krótkim czasie opracować takie plany dla Wrocławia i Szczecina.

Po opracowaniu i zatwierdzeniu tych planów przystąpimy do kompleksowej zabudowy centralnych dzielnic tych miast, kształtując ich oblicze architektoniczne i urbanistyczne z uwzględnieniem cennych tradycji miejscowych, na wzór Warszawy i innych nowoczesnych miast socjalistycznych.

W okresie następnego planu 5-letniego znacznie powiększymy budownictwo mieszkaniowe na Ziemiach Odzyskanych, poprawimy warunki mieszkaniowe w ośrodkach przemysłowych.

Poważną troską winny być otoczone urzędzenia komunalne w miastach Ziemi Odzyskanych. W szczególności należy rozbudować komunikację miejską i podmiejską we Wrocławiu, Szczecinie, Olsztynie, Wałbrzychu, Jeleniej Górze, Legnicy i Gliwicach.

W ciągu najbliższych lat należy zasadniczo drogą budowy nowych ujęć lub rozbudowy istniejących, a także przebudowy sieci rozwiązać zagadnienie zaopatrzenia w wodę Gdańska, Gdyni i Sopot, Elbląga, Wałbrzycha, Jeleniej Góry, Dzierżoniowa, Bielawy, Legnicy, Bolesławca. Należy przebudować sieć wodociągową Świdnicy i Kłodzka oraz sieć wodociągowo-kanalizacyjną Bytomia i Zabru. Należy zbudować nowe, stałe ujęcia wody dla Pyskovic, Zawadzkiego i Kędzierzyna. Należy odbudować i unowocześnić urzędzenia komunalne w mniejszych miastach.

PO RAZ PIERWSZY W DZIEJACH POLSKA STAŁA SIĘ PAŃSTWEM NAPRAWDĄ MORSKIM

Zjednoczenie Ziemi Odzyskanych z Polską, uzyskanie szerokiego 500-kilometrowego wybrzeża morskiego, powrót do Polski Gdańska i Szczecina oraz kilkunastu małych portów — otworzyło szerokie perspektywy przed Polską gospodarką morską.

Po raz pierwszy w dziejach, Polska stała się naprawdę państwem morskim. W ciągu minionych lat włożyliśmy ogromny wkład w odbudowę całkowicie zniszczonych portów, w odbudowę i rozbudowę stoczni morskich, w rozwój żeglugi i rybołówstwa.

Port szczeciński nie tylko odbudowaliśmy ze zniszczeń wojennych, ale zainstalowaliśmy w nim najbardziej nowoczesny taśmowiec dla przeladunku węgla. Zbudowaliśmy w Świnoujściu całkowicie nową bazę rybołówstwa dalekomorskiego. Stan naszej morskiej floty handlowej jest dziś blisko trzykrotnie większy niż przed wojną, a statki nasze po raz pierwszy w historii wyszły na dalekie morza i oceany. Dzięki zagospodarowaniu i wykorzystaniu całego szerokiego wybrzeża i portów mogliśmy już w roku 1951 zwiększyć połowy morskie rybołówstwo sześciokrotnie w porównaniu z poziomem przedwojennym roku 1938

WSPANIAŁY ROZWÓJ KULTURY I OŚWIATY

Wicepremier Jędrzychowski przytacza następnie szereg cyfr ilustrujących wspaniały rozwój kulturalny Ziemi Odzyskanych w ciągu 7 lat powojennych, poważne zwiększenie się liczby teatrów, kin, bibliotek publicznych, liczby szkół ogólnokształcących i zawodowych oraz uczące się w nich młodzieży.

Szczególnie imponujący jest rozwój szkolnictwa wyższego na Ziemiach Odzyskanych. Po wojnie nie tylko odbudowaliśmy i rozbudowaliśmy Politechniki w Gdańsku i Wrocławiu, Uniwersytet Wrocławski i Akademię Medyczną w Gdańsku. Ponadto zorganizowaliśmy nową Politechnikę w Gliwicach, nową Akademię Medyczną w Szczecinie i Zabru (ponadto z Uniwersytetu Wrocławskiego została wyodrębniona Akademia Medyczna i Wyższa Szkoła Rolnicza), Wyższą Szkołę Rolniczą w Olsztynie, Wyższe Szkoły Ekonomiczne we Wrocławiu i Sopotcie, Wyższą Szkołę Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, Szkoły Inżynierskie we Wrocławiu, Gdańsku i Szczecinie, Wyższe Szkoły Muzyczne we Wrocławiu i Sopotcie, Wyższe Szkoły Sztuk Plastycznych we Wrocławiu i Sopotcie. Ponadto istnieją Wyższe Szkoły Pedagogiczne we Wrocławiu i Gdańsku.

Przed wojną ogólna ilość studentów w roku szkolnym 1939/40 wynosiła 3.902. Ilość studentów szkół wyższych na Ziemiach Odzyskanych w ubiegłym roku szkolnym wynosiła 36.746.

Szkoły wyższe na Ziemiach Od-

zyskanych, niezbędnych, dla zabezpieczenia dalszego rozwoju Ziemi Odzyskanych, a także ogniskami polskiej kultury i polskiej myśli naukowej na tych ziemiach.

REKORDOWE TEMPO PRZYROSTU NATURALNEGO GWARANCJĄ DALSZEGO SZYBKIEGO ZAGOSPODAROWANIA

Łudność Ziemi Odzyskanych szybko wzrasta i już w niedługim czasie przekroczy i pozostawi za sobą cyfry przedwojenne. Gwarancją tego jest przede wszystkim wspaniałe, szybkie tempo przyrostu naturalnego. Przyrost naturalny na Ziemiach Odzyskanych jest wyższy niż przeciętny w całym kraju, a o wiele wyższy niż przed wojną na tych terenach. Gdy przed wojną w roku 1939 przyrost naturalny na tych terenach wynosił około 10 na tysiąc mieszkańców, a w okresie kryzysu w roku 1933 nie przekraczał nawet 6 na tysiąc mieszkańców, no wojnie przyrost naturalny na Ziemiach Odzyskanych wyniósł w roku 1946 — 20, 1947 — 20,6, 1948 — 25,5, 1949 — 24,6, w 1950 — 27,6, w 1951 — 27,5 na tysiąc mieszkańców.

Te cyfry przyrostu naturalnego, należące do najwyższych na świecie świadczą o stałym polepszeniu się warunków gospodarczych i zdrowotności na Ziemiach Odzyskanych, w rezultacie planowej polityki państwa ludowego.

Szybki przyrost naturalny jest poważnym czynnikiem dalszego, szybkiego zagospodarowania Ziemi Odzyskanych. Już dziś szereg miast przemysłowych na Ziemiach Odzyskanych, jak np. Bytom, Gliwice, Zabrze, Wałbrzych, Jelenia Góra, Zielona Góra, Kłodzko, Kamienna Góra, Dzierżoniów, Olesno, liczy więcej ludności niż przed wojną.

Również w większości powiatów województwa wrocławskiego, oboleskiego, zielonogórskiego, w niektórych powiatach województwa olsztyńskiego — liczba ludności rolniczej jest większa niż przed wojną.

OCHRONA ZDROWIA, SZKOŁICTWO, KULTURA

W zakresie ochrony zdrowia do najpilniejszych zadań należy uruchomienie szpitala wojewódzkiego w Zielonej Górze, budowa szpitala wojewódzkiego w Koszalinie i Opolu, rozbudowa szpitali w Bytomiu, Gliwicach, Zabru i Legnicy, przebudowa i rozbudowa szpitali w Brzegu, budowa szpitali powiatowych w Pyrzycach i Gryfinie.

Wielki przyrost naturalny na Ziemiach Odzyskanych stawia przed nami zadanie w najbliższych latach intensywniej rozbudowy szkół pod-

stawowych, stosownie do wzrostu liczebności roczników oraz takiej rozbudowy przedszkoli i żłobków, któreby pozwoliły na objęcie tymi urzędzeniami znacznie większego odsetka dzieci niż obecnie. Ułatwi to wykorzystanie tej rezerwy siły roboczej, jaką stanowią kobiety.

Rozwój przemysłu stawia przed nami zadanie rozbudowy szkolnictwa zawodowego. W szczególności do najpilniejszych zadań należy utworzenie Szkoły Chemicznej w Kędzierzynie, Technikum Hutniczego w Legnicy i Technikum Górniczego w Bolesławcu. W istniejących szkołach zawodowych należy rozbudować internaty i warsztaty oraz poprawić ich wyposażenie.

W dziedzinie szkolnictwa wyższego należy dokończyć rozbudowę Politechniki Wrocławskiej i miasteczka uniwersyteckiego we Wrocławiu, Politechniki Śląskiej w Gliwicach i Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie. W najbliższych latach należy pociągnąć do życia nowe szkoły wyższe w Szczecinie, Opolu i Zielonej Górze.

W okresie bieżącego dziesięciolecia, zbudujemy nowe teatry w Gdańsku, Szczecinie, Opolu, Zielonej Górze, Koszalinie, Elblągu, Wałbrzychu, uruchomimy teatr w istniejącym budynku w Bolesławcu, zbudujemy Filharmonię we Wrocławiu i Szczecinie, zbudujemy nowe kino w Opolu, Zabru, Bytomiu, Koszalinie, Szczecinie, Słupsku, Oleśnie. Rozbudujemy sieć kin wiejskich. Zbudujemy Domy Kultury w Gdańsku, Szczecinie, Zielonej Górze, Złotoryi, Dzierżoniowie, rozbudujemy sieć Powiatowych Domów Kultury. W największych ośrodkach uruchomimy nowe Domy Kultury, Domy Dziecka, Tróskową opieką otoczmy liczne zabytki historii, prehistorii, architektury i przyrody, w szczególności zabytki związane z epoką piastowską.

Odbudujemy zamek piastowski w Szczecinie, zabytkowe śródmieście Wrocławia, Opola, Legnicy, Jeleniej Góry, Złotoryji, Nysy. Uruchomimy Muzeum Kopernika we Fromborku.

Zbudujemy nowe siedziby wojewódzkich rad narodowych w Zielonej Górze, Koszalinie i Olsztynie.

Przeprowadzimy zmiany w podziale administracyjnym Ziemi Odzyskanych zbliżając organy władzy ludowej do terenu, do ludności, przede wszystkim przez powiększenie ilości powiatów i gmin.

Uruchyżenie nowego programu — programu rozwoju gospodarczego Ziemi Odzyskanych, rozkwitu kultury polskiej na tych ziemiach wymaga wielkiego wkładu finansowego i materialnego, wymaga wielkich wysiłków nie tylko ludności Ziemi Odzyskanych, ale całego narodu.

„Wykonanie wielkich planów narodowych bieżącego 10-letnia — mów: Program Wyborczy Frontu Narodowego — uczyni Polskę krajem potężnego, nowoczesnego przemysłu, krajem rozwijającego się postępowego rolnictwa, krajem wysokiej kultury, jednym z przodujących krajów Europy — oto Program Wyborczy Frontu Narodowego”.

Dla wykonania tego wielkiego programu potrzebna jest nam przede wszystkim jedność, jedność myśli i woli, jedność działania wszystkich patriotów, wszystkich Polaków dobrej woli, którzy pragną pokoleńmego rozwoju i szczęścia naszej ojczyzny.

Jedność ta łączy na Ziemiach Odzyskanych polską ludność, zamieszkałą od wieków na tych ziemiach, ludność, która oparła się na naporem germanizacji — Ślązaków, Opolan, Kaszubów, Mazurów i Warmiaków i repatriantów Polaków z ziem ukraińskich, litewskich i białoruskich i przesiedleńców z centralnej i wschodniej Polski i repatriantów z Francji, Belgii, zachodnich Niemiec.

Ludzie, ci podobnie jak wielu wybitnych działaczy społecznych i przodowników pracy spośród repatriantów, reemigrantów i przesiedleńców dowodzą swoim życiem i pracą, że Front Narodowy wszystkich grup ludności pracującej w walce o pokój i Plan Sześcioletni jest już faktem.

GRANICE NA ODRZE I NYSIE SA USTALONE OSTATECZNIE PO WIECZNE CZASY

Rewizjoniści zachodnio-niemieccy, zachęcani do tego przez swych protektorów — amerykańskich imperialistów starają się zamącić naszą pokojową pracę swoją historyczną propagandą nowej wojny.

Amerykańscy imperialiści chcieliby podporządkować sobie całą Europę, narzucić jej swoją władzę, zorganizować w Europie nową amerykańską odmianę hitlerowskiego nowego porządku „Neue Ordnung”.

Aby odciągnąć uwagę narodu niemieckiego od istotnego dla niego zagadnienia niepodległości narodowej, zjednoczenia narodowego, pokojowego rozwoju Niemiec, podsycają propagandę rewizjonistyczną neohitlerowców przeciwko naszym granicom zachodnim, przeciwko Polsce i Związkom Radzieckim. Rewizjoniści mają duże apetyty. Nie podoba im się nie tylko nasza granica na Odrze i Nysie, nie zadowolają się oni też granicą z roku 1939, ich apetyty sięgają daleko za Wisłę. Chcieliby oni zaprowadzić hitlerowsko-amerykański porządek — aż do Uralsu.

Eisenhowerowie i Adenauerowie, Dullesowie i Hallsternowie mają duże apetyty i długie języki. Ale ręce mają za krótkie.

Nie tylko my, ale i cały postępowy świat, wszyscy ludzie milujący pokój stwierdzają, że granice na Odrze i Nysie są ustalone ostatecznie raz na zawsze po wieczne czasy.

Nicdy nie zapomnimy tego, że:

1. Historyczne prawa narodu polskiego do tych ziem są niezanurzalne, ziemi te zostały wydarte Polsce przez zbrojną przemoc feudałów i cesarstwa niemieckiego, krzyżaków i państwa junkrów pruskich.

2. Wyzwolenie tych ziem zostało okupione wielką ofiarą krwi żołnierzy Armii Radzieckiej i walczących u jej boku Wojska Polskiego.

3. Granica na Odrze i Nysie została ustalona i uznana w Poczdamie przez wielkie mocarstwa, które wyrzuciły swą zoonę na repatriację ludności niemieckiej.

4. Ziemi te zamieszkuje 7 milionów Polaków, oni je odbudowali i zagospodarowali.

5. Na straży tych ziem stoi Ludowe Wojsko Polskie i cały naród polski.

6. Gwarancją całości tych ziem i ich jedności z całą Polską, jest braterski sojusz Polski z wielkim Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Przywódcy Związku Radzieckiego a przede wszystkim Generalissimus Józef Stalin niejednokrotnie oświadczali, że granica na Odrze i Nysie jest ostateczna.

7. Granica ta została uznana przez postępowe siły niemieckie i potwierdzona oficjalną umową pomiędzy Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

8. Granica na Odrze i Nysie stała się granicą pokoju w Europie. Stosunkiem do tej granicy mierzy się agresywna czy pokojowa, wsteczna czy postępową postawę polityczną.

Rozpętanie przez amerykańskich imperialistów niemieckiego imperializmu, rewizjonizmu i zaborczości godzi w interesy wszystkich narodów Europy, w tej liczbie również

w najżywniejsze interesy narodu niemieckiego, który już raz drogo musiał zapłacić za awanturnictwo hitlerowskich prowodyrów i ich niezliczone zbrodnie.

Jedynym sposobem na położenie kresu odradaniu się niemieckiego rewizjonizmu jest zwycięstwo w Niemczech dążeń pokojowych, demokratycznych antyimperialistycznych, i antymilitarystycznych, jest zbudowanie zjednoczonych, pokojowych i demokratycznych Niemiec w oparciu o wielkie osiągnięcia Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

CAŁY NARÓD POLSKI ZESPOŁNY W PRACY DLA ROZWOJU ZIEMI ODZYSKANYCH

Zalodne i śmieszne są konszachty z zachodnio-niemieckimi rewizjonistami garstkimi emigracyjnymi zdrajców polskich, którzy usiłują handlować naszymi ziemiemi.

Konszachty te przypominają targi między zgrany: szulerami, którzy sprzedają sobie wzajemnie dawno przegrane majątki, od dawna należące do kogo innego.

Alle konszachty te nakazują nam czujność na wszelkie próby wrogów znaczenia naszego pokojowego budownictwa, siania oszczerstych plotek i pogłosek, prowadzenia wywiadu na rzecz imperialistów czy usiłowania aktów sabotażowo-dywersyjnych.

Dlatego jest potrzebna jedność, solidarność i zwartość całego narodu wokół podstawowych zadań narodowych, wokół Programu Frontu Narodowego. Front Narodowy wyzwa wszystkich ludzi dobrej woli, robotników i robotnice, chłopów i chlopki, inteligencję, rzemieślników, żołnierzy i oficerów Wojska Polskiego, kobiety, młodzież, żeby się zespolili: w walce o umocnienie niepodległości zjednoczonej ojczyzny, o utrzymanie i utrwalenie pokoju, o wzrost dobrobytu i coraz to lepszą przyszłość ludzi pracujących, o rozkwit i siłę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Ten apel do jedności z podwójną mocą rozbrzmiewa na Ziemiach Odzyskanych.

„Cóż jest treścią naszego apelu? — powiedział na VII Plenum KC PZPR Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Berut — zjednoczyć wszystkie siły, nadać im świadomy, planowy kierunek i podnieść zafany do niedawna był materiałny i siły wytwórcze społeczeństwa na najwyższy poziom, jak: może osiągnąć wolny, wyzwolony naród. Zjednoczyć wszystkie siły narodu, aby w czasie jak najkrótszym przebudować gospodarkę Polski z zafananej, jednej z najsłabszych w Europie — w przodującej technicznie i jedną z najsilniejszych w Europie. Zjednoczyć wszystkie siły narodu, aby z kraju na wpol rolnicze, w którym ziemia dawała i — jeszcze daje niestety — bardzo niskie urodzaje (nie dlatego, że jest zła, ale dlatego, że jest uprawiana w sposób przestarzały); uczynić kraj wysoko uprzemysłowany, kraj żelaza, betonu i stali, kraj maszyn i elektryczności, kraj wysokiej techniki zarówno w przemyśle, jak i w rolnictwie, kraj korzystający w pełni ze swych ukrytych dołd i słabo wykorzystanych, ale bezspornie wielkich bogactw naturalnych, kraj jednolity gospodarczo i kulturalnie, kraj wielkiej metalurgii i wielkiej chemii, kraj żeglugi morskiej i portów światowych, kraj wysokich urodzajów i wysokiej kultury. Oto jakie jest zadanie naszego Frontu Narodowego w walce o Plan 6-letni”.

Umacniajmy jedność i zwartość narodu wokół sprawy przyszłości i rozwoju Ziemi Odzyskanych. Umacniajmy nasz sojusz z wielkim Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, z postępowymi siłami Niemiec, z postępowymi siłami na całym świecie.

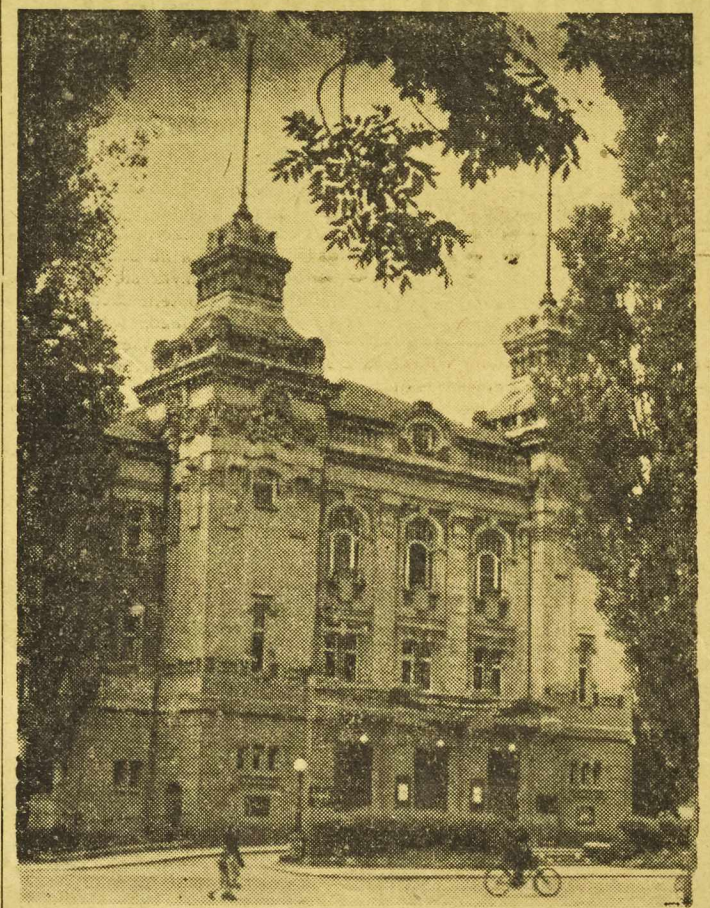
Skupiajmy się pod sztandarem Frontu Narodowego, który organizuje wysiłek narodu na rzecz umocnienia naszego państwa ludowego i jego obrony, na rzecz jego rozwoju gospodarczego i kulturalnego, na rzecz stałego wzrostu dobrobytu mas pracujących, na rzecz pogłębienia zespolenia z Polską Ziemi Odzyskanych.

Cały naród polski odbudowywał i ugruntowuje dziś polskość Ziemi Odzyskanych, toteż żadna siła nie zdoła osłabić jedności i spójności narodu w walce o rozkwit wszystkich jego sił twórczych o podniesienie dobrobytu, o nienaruszalną całość zjednoczonych ziem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Niech żyje lud pracujący Ziemi Odzyskanych!

Niech żyje Front Narodowy i jego przewodniczący Prezydent Bolesław Berut!

Niech żyje Polska Rzeczpospolita Ludowa!



Jelenia Góra jest jednym z najstarszych miast Dolnego Śląska. Już za czasów Bolesława Chrobrego była sporą osadą. Bolesław Krzywousty zamienił miasto w roku 1108 na gród obronny, a w roku 1111 zbudował u zbiegu rzek Kamiennicy i Bobrawy zamek na górze. Do książąt piastowskich miasto należało do roku 1335. — Na zdjęciu: budynec teatru w Jeleniej Górze. CAF — Pot. Adam Motyl

Kongres Ziem Odzyskanych był wspaniałą manifestacją

jedności Ziem Odzyskanych z Macierzą

PRZEWRÓT kulturalny, jaki dokonał się na Ziemiach Odzyskanych, ma niezwykle rozmiary. Nawet najmniejsi optymiści nie mogliby przewidzieć takiego rozwoju wydarzeń. „Życie Literackie” przytoczyło ostatecznie bardzo znamienne liczby, dotyczące szkolnictwa na Opolszczyźnie: „W roku 1938 na Śląsku Opolskim istniało 6 polskich państwowych szkół „mniejszościowych”... i 56 szkół prywatnych, do których uczęszczało 1321 dzieci. Takie szanse kształcenia swych dzieci miała blisko milionowa rzesza Polaków opolskich...”

Młodzież wychodząca z polskich szkół miała zamkniętą drogę zarówno do dalszego kształcenia się, jak i jakiegokolwiek bardziej odpowiedzialnej pracy. A możliwości tych nie stwarzało także szkolnictwo niemieckie. Sieć średnich szkół była tu znacznie rzadsza niż w innych częściach Rzeczy.

Łud Śląski miał dostarczać rąk roboczych dla przemysłu i rolnictwa. Nic poza tym. Podział na panów i było robocze obowiązywał w całej rozciągłości, a ta linia podziału politycznego politykała się z linią podziału narodowościowego.

Polskimi działaczami kulturalnymi znajdował hilerzymy obozy koncentracyjne (około 200.000 Polaków z Opolszczyzny zginęło w obozach i więzieniach). Edmund Osmańczyk, który w chwili wybuchu wojny był redaktorem „Młodego Polaka w Niemczech”, pisał potem o latach ucisku: „...jak ryby po piasku, ciągnione w więzieniach na sztydach mój język w obcym alfabecie”.

i podsumowaniem olbrzymich osiągnięć

Wiemy, że istniały trudności i spustoszenia może jeszcze większe na innych terenach Ziem Odzyskanych: na Warmii i Mazurach, na Pomorzu Zachodnim, na Śląsku Dolnym, na Ziemi Lubuskiej.

Zniszczenia wojenne

GDY rektor Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej, obecnie jeden z czołowych działaczy Frontu Narodowego, prof. Stan. Kulczyński, wszedł po raz pierwszy 19 maja 1945 r. do auli Uniwersytetu, ujrzał polamane ławki i zdruzgotane, wyrwane z futryny okna, zniszczoną polichromię ścian.

Jak dziś wygląda sytuacja? Uniwersytet Wrocławski może już dziś rywalizować z najważniejszymi ośrodkami życia naukowego kraju. Zakład Narodowy im. Ossolińskich stanowi wielką bazę biblioteczną-archiwalną i wydawniczą. M. in. znajdują się tu autografy „Pana Tadeusza” oraz pisma wielu najświetniejszych pisarzy polskich, od Cieszkowskiego, poprzez Słowackiego, Fredrę, Sienkiewicza, Żeromskiego i Reyntana, aż po Staffa. Wzorowe wydania klasyków polskich i obcych wychodzą w małych tomikach „Biblioteki Narodowej”.

Już we wrześniu 1945 r. powstaje

we Wrocławiu Opera Dolnośląska, stojąca na wysokim poziomie, a wkrótce potem Filharmonia.

O 100 proc. więcej szkół niż przed wojną

ROZWOJ wrocławskiej sceny to jeden z najradosniejszych objawów naszego życia kulturalnego. Smiało rzecz można, że teatr ten w ciągu ostatniego roku wzbogacił nasz repertuar większą ilością wartościowych pozycji repertuarowych, jak wszystkie inne teatry polskie razem.

O bogatym dorobku teatru wrocławskiego piszemy w osobnym artykule. Kwartałnik „Śląsk Literacki” podkreśla, iż wyjątkowym wzięciem cieszą się u czytelnika opolskiego Sienkiewicz, Orzeszkowa, Prus, „Pan Tadeusz” Mickiewicza, ze współczesnych autorów — powieści Gustawa Morcinka oraz książki radzieckie, jak „Zorany ugor” Sołochowa, czy „Pamięć pedagogiczna” Makarenki”.



PRAWDZIWIYM pomyślnie wśród polskich kwiatów, cudakiem niesformnym i zdumiewającym jest zimowit (colchicum autumnale). Kwiat ten poplątał cztery pory roku. Z jesieni zrobił wiosnę, z lata zrobił zimą. Nie chce się z niczym liczyć i zawsze postępuje na opak.

Podczas gdy inne kwiaty dawno już przekwitły i wydały owoce, zimowit dopiero teraz, w drugiej połowie września, zaczyna kwitnąć. Jego piękne blade-lila kielichy wznoszą się tuż nad ziemią.

Dziwnie wygląda taki samotny kwiat na tle jesiennej łąki, kwiat pozbawiony liści, istny pustelnik. Zimowit kwitnie, ale nie przekwita. Tworzy zawiązek owocu i w tym stanie chowa się pod ziemię by przetrwać chłody zimowe.

W następnym roku, gdy nadejdą pierwsze słoneczne dni, zimowit wychyla się z kryjówek, wypuszcza liście, a za rok, w kwietniu, dopiero teraz dorzewa i sieje nasiona. Po wysianiu nasion zimowit traci liście, znika, zamiera staje się bulwą podziemną. W tej formie przetrzymuje latami, by z nastaniem jesieni znów zakwitnąć.

Jak widzimy, zimowit tu jest polatanie, przeznaczony i najzupełniej sprzeczny z przyjętymi wśród roślin nawykami.

Czytelniczko! Jeżeli znajdziesz przypadkiem kwiat zimowita, nie zrywaj go, pozwól mu kwitnąć. Ził mowit podlega ochronie. Jest rośliną rzadką i cenną. Jego bulwy i nasiona zawierają składniki służące do wyrobu leków.

czytany szczególnie przez młodzież. Opolszczyzna ma dziś o 100 proc. więcej szkół niż przed wojną.

Po raz pierwszy w dziejach tej ziemi rosła w takim tempie i w takiej ilości — zastępy ludowej inteligencji.

O teatralnej publiczności na wsi opolskiej pisze dwutygodnik „Teatr”: „Widownia chłonna, bezpośrednia, ciepła, ufna, łapczywa, głodna, żywo łowca... Jest całkowicie we władzy teatru”.

Są to przykłady, które można by mnożyć faktami, zaczerpniętymi z życia innych terenów, jak Warmia i Mazury, Ziemia Lubuska, czy Pomorze Zachodnie.

Wysoki poziom życia kulturalnego Ziem Odzyskanych stanowi poważny wkład w rozwój kultury całego kraju, ułatwia zraslanie się tych terenów z Polską centralną oraz zespolenie różnych grup ludności.

Podsumowanie olbrzymich dokonań

WAUTOBUSIE Sosnowiec—Cześć rozmawiałem niedawno z młodą konduktorką, rodem z Opola. Osiem lat chodziła do szkoły niemieckiej, mimo to mówi piękną, bezbłędną polszczyzną.

Zadałem jej pytanie — gdzie się tak nauczyła mówić. Odpowiedziała: „Wczorami lubię czytać książki. Obecnie zaczytuję się „Panem Tadeuszem” i dziełami Prusa”.

Ten drobny fakt rzuca światło na szybki proces zespolenia się Ziem Odzyskanych z Ojczyzną, do której wrócili te ziemie po tylu, tylu wiekach.

Kongres Ziem Odzyskanych był podsumowaniem naszych olbrzymich dokonań gospodarczych i kulturalnych na tych Ziemiach, był wspaniałą manifestacją jedności Ziem Odzyskanych z Macierzą, jedności całego narodu walczącego o pokój i szczęśliwy rozwój Ludowej Ojczyzny.

Na półkach księgarskich

BREZA T. — Uczta Baltazara. Powieść. Ilustr. K. Henisz. 3. 383 + 2 nrb. + 12 ilustr. 15,50

Powieść o przemianach światopoglądu inteligenta. Akcja tej rozgrywa się w 1941 r. na terenie Warszawy i Wyrzeczka. Książka odznaczona Nagrodą Państwową za rok 1952.

KLIEMAT-BEAHUTOWA M. — Miasto pod luną. 3. 186 + 2 nrb. 6,-

Interująca powieść z terenu Górnośląska ukazuje dzieje środowiska robotniczego w okresie okupacji i walki konspiracyjnej na terenie buty kierowanej przez PPR.

KRUCZKOWSKI L. — Pawie pióra. Wyd. 5. 3. 349 + 1 nrb. 9,-

Powieść z lat poprzedzających wybuch pierwszej wojny światowej ukazuje pierwsze próby organizowania się ruchu ludowego.

KUBALSKI Z. — Swit. 3. 196 + 2 nrb. 5,-

Powieść będąca debiutem prozatorskim autora, mówi o przemianach na wsi polskiej w latach 1949 — 50.

Jerzy Wyszomirski

Czworoksiąg gruziński

NIEDAWNO Artur Sandauer w felietonie „Prosimy bardziej komunikatywnie” utyskiwał na język naszych literatów, którzy zamiast „niesamowity” pisać „makabryczny”, a zwyczajny upadek, zmarnienie czy ruinę mienia górnie a chmurnie „degren-golada”. Chciałem dać felietonowi tytuł: „Tetralogia gruzińska”, ale — pomny na uwagi Sandauera — zmieniłem to na „czworoksiąg”, żeby było bardziej komunikatywnie czyli zrozumiale. Bo „tetralogia” po grecku oznacza dzieło, składające się z czterech ksiąg, jak „trylogia” — z trzech. Dla przykładu tetralogią w naszej literaturze są „Noce i dnie” Marii Dąbrowskiej.

Otóż, ukazały się właśnie nakładem „Czytelnika” dwa pierwsze tomy olbrzymiego czworoksięgu z dzieł Gruzji, i o nich tym razem pogawędzimy. Tytuł dzieła brzmi: „Wielki Mourawi”. Nazwisko autora — Anna Antonowska. Odwracamy kartę tytułową i czytamy: z języka rosyjskiego tłumaczyli Maria Mongirdowa i Mikolaj Dąb; teksty archaizowane opracował dr. Stanisław Skorupka; redaktor — Krystyna Sobczuk; ilustrowała Maja Berezowska; okładkę projektował Antoni Porębski.

A zatem kształt polski, nadany dziełu Anny Antonowskiej, jest owocem żmudnej niewątpliwie i pieczołowitej pracy kilku osób. Najmniejszy w niej udział wzięli oczywiście Porębski, znacznie większy — Berezowska, która by zilustrować takie dzieło musiała się w nie wyczać sumiennie i poczynić trochę studiów w dziedzinie folkloru czy ludoznawstwa gruzińskiego, żeby oddać wiernie wszystkie tzw. realia — innymi słowy, właściwości i osobliwości kultury gruzińskiej. Sam zaś moźół tłumaczka ponoszą trzy — ściśle: cztery osoby — Mongirdowa, Dąb, Skorupka i Sobczuk — ja ostatnia jako redaktorka przekładu, wiem bowiem, że w ścisłym ustroju wydawniczym redaktor tłumaczenia nie tylko czyta je, sprawdza i zestawia z oryginałem, ale robi również potrzebne poprawki i zmiany, jest więc poniekąd współautorem, na którym ciąży niemniejsza odpowiedzialność, niż na właściwym przekładawcy.

Polski „Wielki Mourawi” jest tedy dziełem pracy zespolowej. To też ja, jako sprawozdawca w danej chwili, znalazłem się o tyle w kłopot, że żadnej z czworga wymienionych osób poszczególne nie mogę ani pochwalić ani zganić, nie wiem bowiem, co z którą z nich w trud tłumaczenia włożyła. Szczęściem, ganić nie potrzebuję: rzecz napisana jest po polsku bardzo gładko i potocznie i nigdzie nie uderza czytelnika żadnymi zaskokami stylistycznymi czy językowymi.

Anna Antonowska

WIELKI MOURAWI (mourawi znaczy po gruzińsku: namiestnik, zarządca) poprzedzony jest — bardzo słuszenie — dokładną przedmową, wprowadzającą nas w czasy i wypadki opisywane. Stręczyć ją pokrótce by zachęcić czytelnika do zapoznania się z tą istotnie epopeją z dzieł bohaterstwa Gruzji.

Najpierw parę słów o autorce. Anna Arnoldowna Antonowska urodziła się w r. 1885 w Tyflisie (Tbilisi), stolicy Gruzji, mieście nie tylko malowniczo położonym i rozbudowanym tarasowo na stokach górskich, ale i wielce starożytnym, bo początkami swymi sięgającym wieku V, posiadającym odwieczne warownie, zamki i świątynie — pomniki chwały narodowej. Sama tedy atmosfera Tyflisu usposabia do rozmyślań nad przeszłością kraju. Przez szereg lat Antonowska była raczej aktorką i dopiero Rewolucja Październikowa umożliwiła jej rozpoczęcie dawno zamierzonej pracy literackiej nad „Wielkim Mourawim”, pracy wymagającej gruntownych badań archiwalnych. Archiwa zaś i biblioteki, zarządzane głównie przez egzarchów czyli patriarchów gruzińskich, nie były łatwo dostępne: otworzyła je narocież dla naukowców i literatów dopiero Rewolucja.

Tak zaczęło się od r. 1924 pisanie „Wielkiego Mourawiego”, którego drugi watek — prócz historycznego — stanowi niezmiernie bogaty, bujny, przepysnie wschodni folklor gruziński — kaukaski. W latach 1937 — 1940 wyszły dwa pierwsze tomy epopei, za które autorka otrzymała nagrodę Stalinowską. W r. 1947 ukazał się tom trzeci. Obecnie Antonowska kończy tom czwarty i ostatni.

Georgii Saakadze

KRYTYKA radziecka stwierdza, że „Wielki Mourawi” jest „pierwszą książką w rosyjskiej radzieckiej literaturze pięknej, poświęconą dziejowej przeszłości Gruzji: otwiera ona epokę późnego feudalizmu w XVI i XVII i oświetla jeden z najtragiczniejszych epizodów historii narodu gruzińskiego”. Jakż mianowicie?

Gruzja pod względem ustrojowym przeżywa wówczas całe zło i klęski systemu feudalnego. Na jego szczyty wznosi się cesarz-król, bujny, przepysnie wschodni folklor gruziński — kaukaski. W latach 1937 — 1940 wyszły dwa pierwsze tomy epopei, za które autorka otrzymała nagrodę Stalinowską. W r. 1947 ukazał się tom trzeci. Obecnie Antonowska kończy tom czwarty i ostatni.

W owiej chwili wystąpił na widownię Georgii Saakadze, wielki mourawi, bohater narodu i „jeden z największych mędzów w dziejach Gruzji”. Któż to był? Oto słowa krytyka radzieckiego Borysa Czornyja: „Ten matorny anazar całe swe życie poświęcił walce z feudalizmem... Rozumiał, że tylko zjednoczenie wszystkich księstw gruzińskich w państwo scentralizowane, oparte na silnej władzy i stałym wojsku, może uratować jego ojczyznę od zagłady i utworzyć jej drogę do niezależności i rozkwitu. Walcząc z feudalnym rozczłonkowaniem Gruzji, Saakadze stał się wyrazicielem idei postępowych...”

Żywo tego niezwykłego czołwika, postaci jak z kamienia wykutej, pełen przygód i walk, chwały i klęski, triumfów i niedoli, jest tematem powieści Antonowskiej. A tłem tego żywotu? O, za trudno to zawrzeć w jednym zdaniu! Czy pamiętamy, co to jest epopeja? To takie wielkie dzieło literackie, które przedstawia do niesie wydarzenie z historii pewnego narodu, a jednocześnie obrazuje całokształt jego życia, bytu, zwyczajów i obyczajów — w najdrobniejszych szczegółach: jest to niejako encyklopedia wiedzy o danym narodzie w pewnym momencie jego dziejów. Taki jest właśnie „czworoksiąg” gruziński Antonowskiej

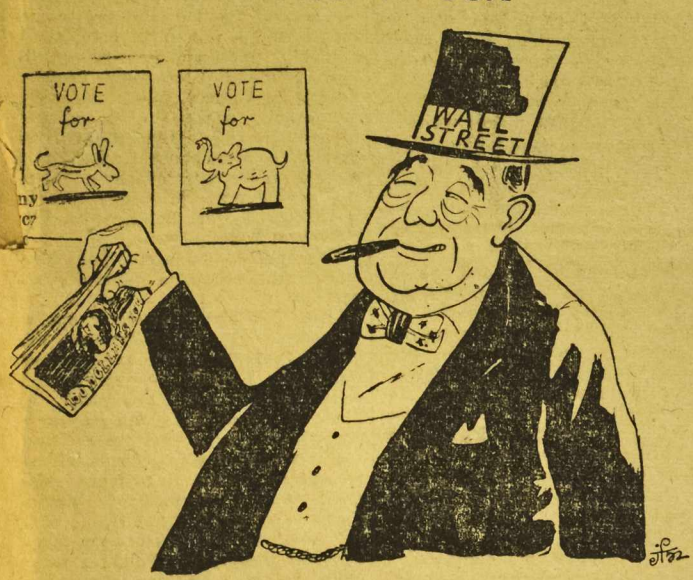
CZEGO żądamy na przyszłość od naszych teatrów, a zwłaszcza od Państwowego Teatru Dramatycznego pozostającego obecnie pod dyktando świetnego znawcy teatru Wilama Horzyca? Dalszego śmiałego i odkrywczego repertuaru, wprowadzenia na naszą scenę wielkich pozycji klasycznego repertuaru polskiego i obcego, z którego dotychczas nie wiele widzieliśmy we Wrocławiu. Wprowadzenia nowych sztuk polskich mówiących o dzisiejszej rzeczywistości. Wzmocnienia zespołu, uszczuplonego przez wyjazd wielu dobrych aktorów, nowymi znanymi siłami i częstych gościnnych występów wielkich aktorów polskich, od których nasza młodzież teatralna mogłaby się uczyć znakomitej sztuki.

Poza tym Wrocławowi bardzo przydałby się teatr satyryczny, lub teatr muzyczny, o czym od dawna piszemy.

Mamy nadzieję, że do dotychczasowych sukcesów teatru nasze dorozucą niejedną jeszcze chlubną pozycję, świadcząca o tym, że mia sto nasze posiada już wyrobioną kulturę teatralną, a zespoły teatralne umieją realizować zdania postawione przez państwo i społeczeństwo pracownikom kultury.

WOJCIECH DZIEDUSZYCKI

WYBORY W USA



— Ja zwycięstwo mam w dwóch palcach...

TRZEJ artyści wrocławscy: Jakub Rotbaum, Ludwik Benoit i Feliks Zukowski otrzymali nagrody państwowe na rok bieżący. Odniesienie to jest zarazem najzaszczytniejszym wyróżnieniem Państwowego Teatru Dramatycznego, który dzięki swym ambitnym osiągnięciom repertuarowym, uczynił jest za jeden z czołowych teatrów Polski.

Gdy z okazji Kongresu Ziem Odzyskanych sporządzamy bilans naszego dorobku i wycieczamy dalsze drogi rozwoju w każdym odcinku naszego życia społecznego, nie od rzeczy będzie spojrzeć wstecz na drogę, jaką przebył nasz teatr od pierwszych dni wyzolenia Wrocławia i wyciągnąć odpowiednie wnioski.

STARZY wrocławianie — do brze pamiętają początki naszego teatru. Nie były one łatwe. Gdy przed 7 laty, we wrześniu 1945 r. przybył do Wrocławia wytrwały znawca teatru Teofil Trzeński celem organizowania teatru dramatycznego, zastał sytuację, którą nazwalibyśmy co najmniej skomplikowaną. Aktorów — ani jednego, teatr zajęty przez Operę i Filharmonię, z którymi Teofil Trzeński przyszedł żyć Teatrowi Dramatycznemu w niewygodnej symbiozie (dla obu stron) przez wiele lat, pieniądze bardzo mało, a publiczność nie bardzo się kwapiła do chodzenia przez nieświetlone ulice (o dwamajach nie było ani śladu) do teatru.

W krótkim jednak czasie znalazły się dotacje niejednej i państwu we, znaleźli się też aktorzy (i to nie były jacy, jeśli wymienić tylko J. Zaklicką, R. Niewiarowicza, A. Łodzińskiego, W. Seibora, St. Czarzkiego, A. Possartę, Wł. Brackiego, Br. Skąpskiego) i zaczęto grać. Na początek była to komedia R. Niewiarowicza „I co z takim zrobić” wystawiona już 25.12

Wrocławski bilans teatralny

1945 r. Oficjalnie teatr wrocławski otwarto „Ślubami panienskim” 5 stycznia 1946 r.

Odtąd potoczyły się premiery: między innymi wystawiono „Mazepę”, „Zemstę”, a nawet dwie prapremiery napisane specjalnie dla wrocławskiego teatru — „W puszczy Nadodrzańskiej” Morstina i „Biskup Nanker” Żurawka.

PO ustąpieniu T. Trzeńskiego, zjechał do Wrocławia Teatr Dolnośląski z Jeleniej Góry pod dyrekcją Jerzego Waldena. I znów sezon otwarto komediami Fredry „Pan Jowialski” i „Damy i Huzary”. Na pierwszych kilku premierach nowego zespołu poznaliśmy aktorów, którzy zdobyli sobie długą pracą we Wrocławiu sympatię naszej publiczności: Godlewski, Dunajewska, Burzyńska, Netto, Nochowicz, Nowicki, Sobieraj, Zdanowicz, Ziobrowski, nieco później przybyli Janina Martynowska, kapitałny Kurnakowicz, Serwiński, Karcewski, Chroniecki, Schmidt, Pietraszkiewicz, Nawrocka...

Poziom teatr nie zawsze był równy. Były wloty, zdarzały się i słabe punkty. Teatr jednak wyrobił sobie już publiczność, zdobył nowych słuchaczy pośród świata pracy, a takie premiery jak „Pygmalion”, „Revisor”, „Harry Smith odkrywa Amerykę”, z Kurnakowiczem, „Uczeń Diabła” i „Zabusia” z Górską i Damińskim, „Fircyk w złotych”, „Sulkowski”, „Mazepa”, „Szalone Pieniądze”, „Odwet”, „Wesele Figara”, czy prapremię „Spartakusa”, lub wreszcie świetnie zrobionego „Zolnierza królowej Madagaskaru” ze Zdanowiczem,

czy też „Romans z Wodevilu” dobrze wszyscy pamiętamy, a teatr z premiery na premierę rozwijał się.

ZDYREKTOREM Szletyńskim przybyli do Wrocławia nowi, znani artyści: Karbowska, Mikolajewska, Żukowska, Benoit, Skowroński, Dewoyne, Dytrych, Drohocka, Janowska, Tymowska, Kozierska, Staszewska, spora grupa utalentowanej młodzieży: Krasnodębska, Fiałkowska, Krafftówna, Nawrocka, Niewczas, Polkowski, Jasiukiewicz itd. Ambicje teatru wzrosły. Zaczęto poszukiwać nowego interesującego repertuaru, szukać nowego spojrzenia w realizacji sztuk. Ujrzelismy jako jedno z pierwszych miast w Polsce „Niemców”, „Pieją Koguty”, zapomnianego i omdłodzonego „Henryka VI na łowach” Bogusławskiego, prapremię pierwszej polskiej sztuki poruszającej problemy produkcyjne „1000 walecznych” Rojewskiego, wreszcie jedno z najlepszych w Polsce przedstawień szekspirowskich „Jak Wam się Podoba” w reżyserii Wiercińskiego.

Teatr nabrał „rozmachu”, stał się potrzebny i pożyteczny, uczył i wychowywał. I oto w niedługim czasie znów notujemy polską prapremię Lope de Vegi „Przez most idź Joanna”, „Małżeństwo Kreczyńskiego” Suchowo-Kobyłina, przywrócenie scenom polskim świetnej „Komedii” A. Korzeniowskiego, „30 srebrników” Fasta.

Wówczas teatr nasz sięga po wielką rewolucyjną sztukę Pogodina „Człowiek z Karabinem”. Po raz pierwszy w Polsce na scenie

ukazano nam wielkie postacie Lenina i Stalina.

Po tak wielkim wysiłku teatr nasz nie spoczął na laurach, bo znów widzimy na naszej scenie pierwszy po wojnie dramat Wiktora Hugo „Angelo” nie wystawiano w Polsce od przeszło 80 lat oraz zupełnie nieznaną komedię Kryłowa „Magazyn Mód”...

WTYM „bilansie teatralnym” nie możemy też zapominać o innych teatrach wrocławskich, „Teatr Młodego Widza” mimo wielkich trudności, zwłaszcza w skompletowaniu zespołu aktorskiego i skromnych warunków lokalowych, też nie jeden raz wystąpił z ciekawą pozycją repertuarową, wspomnijmy tylko „Rozmowy z Chypionem”, „Korzenie sięgają głęboko”, „Ja chcę do domu”, „Okno w lesie”, czy też próby przywrócenia do repertuaru zapomnianych komedii polskich jak „Ostatnia wola” i „Cudzoziemszczyzna” Fredry, „Złota Salafmyca” Zabłockiego.

Może nie zawsze sztuki te znalazły odpowiednią realizację, nie mniej poszukiwania nowych dróg, nowego repertuaru świadczą o dobre o ambicjach tego teatru. Inna rzecz, czy repertuar tego teatru był zawsze odpowiadający zadaniom, jakie powiniśmy stawiać przed „Teatrem Młodego Widza”, ale to sprawa wymagająca osobnego omówienia. Przy „Teatrze Młodego Widza” czynna jest również scena lalkowa, która dostarczyła wielu wartościowych wstrząszeń naszej najmłodszej publiczności.

SOBNA pozycję w naszym życiu teatralnym stanowi Państwowy Teatr Żydowski, obsługujący

poza Wrocławiem również i inne miasta Dolnego Śląska, a nawet występujący gościnnie poza granicami naszego województwa. Ma on na swoim koncie kilkanaście doskonałych sztuk, z których wymienimy choćby: „Mój syn” z Ildą Kamińską, „Wielkie Zmagania”, kapitalny „Sen o Goldfadenie” i „200.000” w adaptacji i reżyserii Jakuba Rotbauma, czy też w tej samej reżyserii b. dobrze zrobione „30 srebrników”.

CZEGO żądamy na przyszłość od naszych teatrów, a zwłaszcza od Państwowego Teatru Dramatycznego pozostającego obecnie pod dyktando świetnego znawcy teatru Wilama Horzyca? Dalszego śmiałego i odkrywczego repertuaru, wprowadzenia na naszą scenę wielkich pozycji klasycznego repertuaru polskiego i obcego, z którego dotychczas nie wiele widzieliśmy we Wrocławiu. Wprowadzenia nowych sztuk polskich mówiących o dzisiejszej rzeczywistości. Wzmocnienia zespołu, uszczuplonego przez wyjazd wielu dobrych aktorów, nowymi znanymi siłami i częstych gościnnych występów wielkich aktorów polskich, od których nasza młodzież teatralna mogłaby się uczyć znakomitej sztuki.

Poza tym Wrocławowi bardzo przydałby się teatr satyryczny, lub teatr muzyczny, o czym od dawna piszemy.

Mamy nadzieję, że do dotychczasowych sukcesów teatru nasze dorozucą niejedną jeszcze chlubną pozycję, świadcząca o tym, że mia sto nasze posiada już wyrobioną kulturę teatralną, a zespoły teatralne umieją realizować zdania postawione przez państwo i społeczeństwo pracownikom kultury.

WOJCIECH DZIEDUSZYCKI

24 **Wrzesień**
Środa
Teodory

Wschód słońca — godz. 5.25
Zachód słońca — godz. 17.30

TELEFONY:
POGOTOWIE RATUNKOWE — 44-44, 55-55.
STRAZ POZARNA — 08.
DZIAŁ MIEJSKI „SŁOWA POLSKIE-GO” — 45-33.

DZURY APTER:
SPOŁ. Nr 17 — ul. Pułaskiego 16.
SPOŁ. Nr 4 — Plac Solny 4.
SPOŁ. Nr 6 — ul. Stalina 87.
SPOŁ. Nr 2 — ul. Damrota 7.

DZURY SZPITALI:
MIEJSKI Nr 2 (wewn. i chirurg.) ul. Purtyńskiego 22.
KLINIKA PEDIATRYCZNA — ul. Wrocławskiego 13.
WOJEWODZKI (laryng.) — ul. 1 Maja nr 8.
KLINIKA OCZKA — ul. Chałubińskiego 2-a, tel. 55-56 (stały dyżur okulistyzy).

Spacerkiem
WROCŁAWIU

Obrazek
PRZY ul. Barlickiego 23 na drzwiach prowadzących na strych wisi mroząca krew w żyłach kartka: „Wejście wzbronione — grozi śmiercią”.
Ale gdy z narażeniem życia wejdziesz na strych, ujrzymy mniej więcej taki obrazek:
Na środku stoi wanna (z łazienki) pełna wody. Wokół niej wanny są dziury, które urządzanie się strupu na głowie mieszkańców tej posesji.
Bezpośrednio nad wanną można zobaczyć w dzień pogodny błękit nieba, a w nocy migoczące gwiazdy. Podobno kiedyś był tutaj dach, ale obecnie nie ma i lokatorzy muszą podstawić wanny, jeżeli nie chcą utonąć w własnych mieszkaniach.
Kilkakrotnie apele do władz miejskich nie daly rezultatu, mimo, że taki stan rzeczy trwa już dwa lata.
Odpowiedzialnym za zaniedbanie remontu należałoby przypominieć, że w tym domu mieszka ludźmi.
(Jak)

Festiwal filmów polskich zakończony
Konkurs trwa nadal

FESTIWAL filmów polskich został zakończony. Przez salę kina „Śląsk” przewinęły się w ciągu miesiąca festiwalowego tysiące wrocławian, którzy zapoznali się z siedmioma filmami z dorobku polskiej kinematografii.
Porównując pierwsze powojenne filmy: „Skarb” i „Zakazane Piosenki” z „Pierwszymi dniami”, „Młodością Chopina” czy kolorową „Warszawą”, wyświetlaną w ostatnim dniu festiwalu, można było z łatwością zobaczyć, jaki krok naprzód poczynili nasi filmowcy, operatorzy, artyści i scenarzyści.
Choć festiwal zakończony został w sobotę 20 bm., jednak w dalszym ciągu trwa konkurs „Słowa” na najciekawszy fragment dowolnego filmu wyświetlanego w kinie „Śląsk” w ciągu września.
Przypominamy, że odpowiedzi można nadsyłać na adres redakcji do dnia 5 października włącznie (decyduje data stempla pocztowego).

Kupon konkursowy
Która scena z filmu wyświetlanego w ramach Dni Filmu Polskiego zrobiła na mnie największe wrażenie i dlaczego?

Tytuł filmu

Opis sceny

Uzasadnienie

Imię i nazwisko uczestnika konkursu

Dokładny adres

W razie potrzeby do kuponu można dołączyć obszerniejsze uzasadnienie na oddzielnej kartce papieru.

Godzimy w nasze żywotne interesy nie przestrzegając zarządzenia o ograniczeniu zużycia energii elektrycznej

Ob. Witkowska iluminuje sklep i wystawę aby dobrze „szedł interes”

Wszystcy musimy zrozumieć, że w tych godzinach zużycie prądu jest najwyższe i nieoszczędność się od tego zarządzenia grozi albo pozbawieniem niektórych naszych zakładów pracy prądu, albo zmusza elektrycznie do wyłączenia światła w całym mieście.

Tego rodzaju postępowanie ob. Bochnera, Witkowskiej i wielu, wie lu innych powoduje ogromne straty dla naszej gospodarki narodowej.

Niezdiscyplinowani mieszkańcy będą surowo karani grzywną do 750 zł., odcieciem prądu na przeciąg 14 dni, a nawet w niektórych wypadkach oddawani do dyspozycji prokuratury.

Do 4 października należy pobrać talony na pończochy

W związku z tym zakłady pracy winny umieścić na wykazach pracowników i członków ich rodzin uprawnionych do otrzymania bonów mięsno-tłuszczowych, dodatkowej rubryki na talony na pończochy jedwabne i bawełniane. Talony na pończochy bawełniane przysługują pracownikom zakładów produkcyjnych, branży metalowej, chemicznej i budownictwa z wyjątkiem personelu administracyjnego.

Talony odbierać można w gmachu Prezydium MRN — Wydział Handlu — pokój Nr 336, III piętro. Rejestracja talonów trwać będzie do 15 października w sklepach branżowych MHD, PSS i PDT.

Większe wygrane Loterii Pieniężnej

3 dzień ciągnięcia i rzutu

Wygrane po 40.000.— zł padły na NrNr 12297, 102525.

Wygrane po 20.000.— zł padły na NrNr 62140, 81987.

Wygrane po 10.000.— zł padły na NrNr 55289, 86736, 120646, 124419, 131991, 134040.

Wygrane po 5.000.— zł padły na NrNr 704, 10497, 99354, 113206.

Wygrane po 2.000.— zł padły na NrNr 3903, 6633, 13994, 43007, 52450, 54950, 55335, 56562, 56847, 82916, 87347, 95668, 107170, 114554, 115715, 116503, 125344, 127566, 129415, 139081, 141525, 147203.

Wygrane po 1.000.— zł padły na NrNr 5660, 9374, 14500, 15623, 19534, 19780, 22654, 23922, 25805, 27146, 27934, 30723, 31251, 32952, 33564, 35436, 35742, 42151, 43484, 45310, 46911, 49645, 55060, 57795, 58178, 60402, 63561, 67067, 72321, 75568, 7774, 78125, 79011, 83041, 87377.

PUNKT SKUPU MEBLI!
Skupujemy używane meble trwałe i miękkie, materace, siatki do łóżek, sprężyny itp. w dobrym i podwyższonym stanie.

PUNKT SKUPU SP-NI PRACY IM. BOTWINA WE WROCŁAWIU, UL. WYKONAWCZA 12 A (boczna Nowowiejskiej, w pobliżu ul. Stalina). 1553k

UŻYWANE SPREŻYNY TAPIERSKIE WŁOSIE I TRAWY MORSKA SKUPUJE SPÓŁDZIELNIA TAPIERSKO-DEKORACYJNA
Wrocław, ul. Kielbańska 17/18. 1581k

FACHOWCY POSZUKIWANI

3 KOSZTORYSANTÓW WYSPECJALIZOWANYCH W KOSZTORYSOWANIU ROBOT PRZY MONTAŻU MASZYN, zatrudni natychmiast na dobrych warunkach BUREO PROJEKTOWO-GAZOWNICTWA „GAZPROJEKT”, WROCŁAW, UL. SWOBODNA 11/73. 1559k

TECHNIKA CERAMIKA (specjalista garncarza)
praktyka na stanowisku KIEROWNIKA DZIAŁU CERAMIKI ARTYSTYCZNEJ poszukuje od zaraz SP. P.A i L. „RZUT” TORUŃ, STALINGRADZKA 53. 1577k

1 BIEGLA MASZYNISTKĘ zatrudni natychmiast. Zgłoszenia osobiste w DYREKCJI DOLNOSŁĄSKICH ZAKŁADÓW FARB I LAKIERÓW, WROCŁAW — SWOJEC, UL. KWIDZYŃSKA 6 (dojazd tramwajami Nr 11 do Wrocławskich Zakładów Włókien Sztucznych). 1574k

4 PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH DO PRACY W DZIALE ZAOPATRZENIA zatrudnia od zaraz WROCŁAWSKIE ZAKŁADY METALURGICZNE. Reflektujemy tylko na sily wykwalifikowane. Wynagrodzenie do omówienia. Chętni zgłoszą się w godzinach biurowych w DZIALE KADR WZM Wrocław, Zmigrodzka 143. 1570k

2 MONTERÓW SAMODZIELNYCH NA CENTRALNE OGRZEWANIE (którzy spawają) — zatrudni natychmiast na dobrych warunkach Pomocnicza Spółdzielnia Rzemielnicza, Wrocław, Kazimierza Wielkiego 43 12454g

PRZETARGI

CENTRALA ODPADKÓW UŻYTKOWYCH PAŃSTWOWA ZBIORNICZA WOJEWÓDZKA WE WROCŁAWIU ogłasza przetarg NA REMONT DZWIĞU (windy) nośność 500 kg w Podziemnicy we WROCŁAWIU, ul. ROBOTNICZA Nr 18. Przetarg odbędzie się w dniu 27. 9. 1952 r. o godzinie 10 w biurze PAŃSTWOWEJ ZBIORNICZY WE WROCŁAWIU, RYNEK 37. 1588k

Ogłoszenia drobne

KUPIĘ syplalnie nowocześniejszą (komplet) stan dobry. Zgłoszenia kierować: Wrocław, ul. Komuny Paryskiej 3 m. 9. 12472g sław.

ZGUBIONO kwit Nr 993 — listu MHD 75/1 ul. Świerczewskiego 94 na nazwisko Smyk Władysław. 12473g sław.

ZGUBIONO przepustkę PMR (wejścia) na nazwisko Stefania Mieluwa. Wrocław, ul. Trzebnicka 13/3. 12442g

ZGUBIONO legitymację szkolną Uniwersytetu Wrocławskiego Nr 7772 na nazwisko Tkacz Jan. 12450g

SKRADZIONO legitymację Zw. Zawodowego, legitymację służbową, kartę meldunkową, oraz pokwitowanie złożenia ankiety na nazwisko Szkocny Bogdan. 12448g

ZGUBIONO kartę meldunkową i legitymację Związków Zawodowych na nazwisko Józef A. Alica. 12445g

ZGUBIONO kartę meldunkową, zaświadczenie wojskowej rejestracji i pokwitowanie złożenia ankiety na nazwisko Chmielewski Józef. 12445g

ZGUBIONO pieczęć służbową: Rej. Ekspł. Dróg Publ. we Wrocławiu — Sekcja Drogowa Chwałibóżyce. 12444g

LOKALE

STUDENT poszukuje u-niechowanego pokoju — najchętniej na Sepolnie lub Zalesia. Oferty do Słowa pod „Student”. 12456g

ZAMIENIE duży pokój z 2 pokojami kuchnią, łazienką — na podobne. Oferty do Słowa pod „Traugutta”. 12443g

ZAMIENIE 2 pokoje w Krakowie na 3 pokoje (komfort) — w Wroclawiu. Wrocław, Stalowa 71 m. I. 12458g

ZAMIENIE mieszkanie (2 pokoje z kuchnią) we Wrocławiu na podobne w Legnicy. Oferty do Słowa — Biuro Ogłoszeń — Podwale 62 pod „Mieszkanie”. 12401g

POSZUKUJE pokoju sublokatorskiego z niekremującym węściem. Cena obojętna. Oferty do Słowa pod „Zofia”. 12445g

WYNAJME pokój panu. Oferty do Słowa pod „Samoty”. 12465g

WOLNE POSADY

SAMOTNA osoba poszukuje gospodyni. Referencje konieczne. Wrocław, Stalina 20/3. 12419g

WILCZUR do odebrania (do 3-ech dni) ul. Ptaszka 21/14, godz. 17-19. 12431g

POTRZEBNA starsza socjalna gospodyni domowa. Wrocław, Krasińskiego 13 m. 3. 12477g

POTRZEBNA pomoc do dziecka. Zgłoszenia: Wrocław, ul. Piastowska 50/9. 12459g

POSZUKIWANIE PRACY

SOLIDNA inteligentna zajmie się domem kulturalnej jednej osoby. Oferty do Słowa pod „Referencje”. 12442g

OGRODNIK poszukuje pracy. Miejscowość obojętna. Oferty do Słowa pod „12464”. 12446g

STARSA osoba samotna zajmie się domem 2-3 osob. Oferty do Słowa pod „12475”. 12475g

POSZUKIWANIE RODZIN

JANA Krywko z wyjątkiem Izabela Krywko do zgłoszenia w Sądzie Wojewódzkim we Wrocławiu Wydział V Cywilny — sprawa rozwodowa. 12451g

NAUKA ROZNE

PRZYMIESZCZANE nowoczesne, korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — skrytka 163. 1499k

ROZNE

LASKAWY znalazca narzędzi oraz przyborów motocyklowych, zgubionych 19 września na Biskupinie lub Sepolnie proszony jest o zwrot za nagrodą. Wrocław — Stefczyka 10. 12420g

Za długą meza Stanisława Podolskiego nie odpowiadani. Józefa Podolska. 12437g

FRYZJERKA Franja, długoletnia pracownica byleł F-y „Rococo” pracuje obecnie — Krzyki, ul. Orla 13. 12447g

ZGINĘŁA suka (bokser) brunatna, przegawana (obroza-łaiuczek). Uciekła z miejsca, przegawana — zwrót za odpowiednią nagrodą na adres: Karłowice, ul. Przybyszewskiego 84 m. 4. 12663g

W każdym sklepie Komitet Opiekuńczy! Niektóre placówki MHD czynne będą w innych godzinach niż dotychczas

PRZY każdym sklepie uspołecznionym powstanie Komitet Opiekuńczy. Takie zobowiązanie z okazji Święta 22 Lipca podjęły: podstawa organizacja partyjna, aktywni związkowcy i Dyrekcja Działu Spożywczego MHD we Wrocławiu — Zachód.

ZABRANO się intensywnie do organizacji komitetów. Na rezultaty nie czekano długo. W chwili obecnej już przy wszystkich sklepach spożywczych MHD-Zachód pracują komitety opiekuńczy, które przejawiają ożywioną działalność na swym odcinku.

Wczoraj otrzymaliśmy właśnie wnioski niektórych komitetów — zwraca się do nas dyrektor MHD-Zachód ob. Tabakablat. Tak np. Komitet Opiekuńczy przy sklepie Nr 216 w Zernikach dla dobra mieszkańców tej dzielnicy proponuje zmianę godzin sprzedaży.

Sklep powinien być otwarty w godzinach od 7 do 20, a nie jak dotychczas od 8 do 19. — piszą członkowie komitetu. W ten sposób bowiem ludzie wracający z odległych nieraz zakładów pracy w mieście zdążą zaopatrzyć się na czas w potrzebne artykuły.

Ze względu na dużą frekwencję w sklepie — piszą dalej członkowie komitetu, proponujemy, aby przy sprzedaży były zawsze zatrudnione 2 osoby. Sklep powinien być również zaopatrzony w większe ilości takich towarów jak: papierosy, piwo, twarog, cukier itp.

Podobnie Komitet Opiekuńczy sklepu Nr 218 w Stabłowicach wystąpił z wnioskiem przedłużenia godzin otwarcia sklepu, aby udogodnić czynienie zakupów robotnikom fabryk i zakładów pracy tej dzielnicy.

Dobrze pracuje również Komitet Opiekuńczy sklepu Nr 227 przy ul. Henrykowskiej. Udziela on czynnej pomocy kierownikom placówek. Niedawno własnym staraniem zdobył dla sklepu lodówkę.

Wszystkie wyżej wymienione wnioski zatwierdził — mówi dyr. Tabakablat, gdyż są one zupełnie słuszne i świadczą o tym,

NOTATNIK WROCŁAWSKI

★ Obwodowa Komisja Wyborcza Nr 86, Dzielnic III, ul. Januszewicka Nr 35/37, podaje do wiadomości, że „Spisy wyborców” będą wyłożone do wglądu publicznego w dniach 22, 23, 25, 27 bm. od godz. 14 — 20, a w dniach 24, 25, 26 bm. od godz. 10 — 16.

★ Wyłożono do wglądu publicznego spisy wyborców w lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 63, mieszczącej się w świetlicy akademickiej przy ul. Kołtasa 3. Spisy można przejrzeć do dnia 27 września w godzinach od 13 do 18. Każdy obywatel zamieszkały w obwodzie wyborczym 63 winien sprawdzić, czy nie pominięto go w spisie.

★ W dniach 26 — 28 września odbędzie się we Wrocławiu robocza konferencja matematyczna, zorganizowana przez Państwowy Instytut Matematyczny.

Konferencja poświęcona będzie ważnemu działowi rachunku prawdopodobieństwa, a mianowicie tak zwanym procesom stochastycznym.

★ Prezydium Miejskiej Rady Narodowej we Wrocławiu zawiadamia, że skargi i zażalenia mieszkańców w dniu 24 bm. będzie przyjmował ob. Józef Soroka, sekretarz Prezydium MRN, oraz ob. Tadeusz Gustowski, członek Komisji Kontroli wykonania skarg i zażaleń w gmachu przy ul. G. Zapolskiej Nr 4, pok. 213 od godziny 16 do 19.

★ W dniu dzisiejszym odbędzie się w Obserwatorium Astronomicznym (ul. Kopernika 11) zebranie Wrocławskiego Koła Polskiego Towarzystwa Astronomicznego na którym mgr. Przemysław Rybka wygłosi referat pt. Obserwatoria Astronomiczne. Wstęp wolny.

W sobotę 4 - w niedzielę 8 konkurencji Pierwsze wyścigi konne dostarczą wrocławianom wiele emocji

W DNIACH 27 i 28 bm. odbędzie się we Wrocławiu na terenie Państwowego Toru Wyścigów w Konnych Ogólnopolskie Zawody Konne.

UDZIAŁ w nich wezmą konie ze stajen wyścigowych Państwowych Torów Wyścigów Konnych, konie Państwowych Stad Ogiegów i Stadnin, Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, konie z ośrodka jeździeckiego w Poznaniu oraz konie Ludowego Zespołu Sportowego „Poznański Pionier Jeździecki”.

Wszystkie konie biorące udział w wyścigach należą do najlepszych w kraju.

Program Ogólnokrajowych Wyścigów Konnych obejmuje następującą konkurencję:

Sobota, dnia 27 bm. początek o godz. 15:

1. Konkurs hipiczny dokładności (12 przeszkód).
2. Konkurs hipiczny zwykły.
3. Wyścigi kłusaków w sulchach (wózki wyścigowe) na dystansie 1600 m.
4. Wyścigi pojedynk w zaprzęgu chłopskim.

Niedziela, 28 bm. początek o godzinie 13.30:

1. Zespołowy konkurs hipiczny.
2. Wyścigi pojedynk w zaprzęgu chłopskim.
3. Wyścig psaski dla koni arabskich na dystansie 2400 m.
4. Wyścigi kłusaków w sulchach.
5. Wyścig psaski dla koni pełnej i półkrwi na dystansie 2400 m.
6. Konkurs ujeżdżania konia wierzchowego.
7. Pokazy zaprzęgów wielokonnych i hodowlanych.
8. Woltyżerka konna.

Do najciekawszych konkurencji należą wyścigi psaskie i konkursy hipiczne.

Państwowy Tor Wyścigów Konnych znajduje się w dzielnicy Krzyki — za cmentarzem poległych żołnierzy radzieckich.

Dojazd tramwajami 7 i 17. W niedzielę, dnia 28 od końcowego przystanku 7-ki do toru wyścigowego kursować będą autobusy.

(Jak)

WIDOWISKA i imprezy

TEATRY

PAŃSTWOWA OPERA — godz. 19 — „Złoty Kocurik”.
POLSKI — godz. 19 „Angelo”.
KAMERALNY — godz. 19 „Magazyn mód”.
MŁODEGO WIDZA — godz. 14 — „Blyszczący Kluczyk”; godz. 19.30 — „Wodewil Warszawski”.

WYSTAWY

MUZEUM SŁ. — Plac Wojewódzki — „Galeria malarstwa polskiego i średniowieczna sztuka śląska”; „Śląsk starożytny”, „Polska ceramika artystyczna”.

DOROCZNA Okręgowa Wystawa Związku Polskich Artystów — Plastyków.

KINA

ŚLĄSK — ul. Świerczewskiego 67 — „Drużyna” (radz.), od lat 7, godz. 16, 18 i 20.
WARSZAWA — ul. Fredry Nr 18 — „Plomienie” (weg.), od lat 14, godz. 16, 18 i 20.
PRZODOWNIK — ul. Przędowników Pracy — „Burmistrz Anna” (NRD) od lat 14, godz. 17, 19, 15.
SCALA — ul. Mikolajka Nr 27 — „Na manewrach” (weg.), od lat 14 — godz. 16, 18 i 20.
POKOJ — Tereny Wystawowe — nieczynne.
POLONIA — ul. Zeromskiego nr 63 — „Alarm” (buig.) od lat 14, godz. 16, 18, 20, 30.
PIONIER — ul. Stalina nr 71 — „Spisek bankrutów” (radz.), od lat 12, godz. 16, 18, 20.
TECZA — ul. Kościuszki nr 177 — „Dziewczyna o białych włosach” — (chiński), od lat 14, godz. 15.45, 18, 20, 15.
FAMA — Psie Pole — „Orzeł Kaukazu” i ser. (radz.) od lat 12, godz. 19 (radz.), od lat 12, godz. 19.
DWORCOWE — Dworzec Główny — „Rozmaitości” — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22 i 23.
ROBOTNIK — Leśnica — nieczynne. godz. 14, 16, 18, 20.

★ OGRÓD ZOologiczny — ul. Wróblewskiego 1 — otwarty od godz. 9 do 17.

Czytanie i prenumeracja „SŁOWO”

SWF wygrywa spartakiadę zorganizowaną na cześć Kongresu Ziemi Odzyskanych

Celem uczczenia Kongresu Ziemi Odzyskanych, Zarząd Środowiskowy AZS zorganizował spartakiadę dla pierwszego rocznika wszystkich wyższych uczelni wrocławskich.



Oficjalne otwarcie spartakiady odbyło się w godzinach rannych w niedzielę, 2. ramienia Zarządu Głównego AZS powitał uczestników reprezentant Polski w lekkoatletyce — Ważny, życząc zawodnikom osiągnięcia jak najlepszych wyników. Zgromadzoną na młodzież akademicka zgromadziła go-racą owację naszemu olimpijczykowi.

W punktacji ogólnej zwyciężyła Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego, uzyskując 830 pkt. przed WSE — 350 i USP — 300 pkt.

WSWF za wystawienie największej ilości uczestników do różnych konkurencji i zwycięstwo w ogólnej punktacji otrzymała puchar przechodni, ufundowany przez ZS AZS. Nadto szereg uczestników spartakiady otrzymało cenne nagrody oraz dyplomy.

WYNIKI TECHNICZNE:
W spotkaniu finałowym drużyn slat-kówkęńskich WSWF I wygrała w stosunku 2:0 z WSWF II. Na trzecim miejscu uplasował się zespół WSWF. W slat-kówce męskiej pierwsze miejsce zajęła WSWF I, po zwycięstwie nad PWSP 2:0.

KONKURENCJE LEKKOATLETYCZNE
Mężczyźni: Skok wzwyż 1) Licewicz (WSWF) — 1,61, 2) Suszek (WSWF) — 1,58.
100 m — 1) Skorski (Pol.) — 11,8, 2) Wald (Pol.) — 11,9.
Pchnięcie kulą — 1) Czacki (WSWF) — 12,02, 2) Banchosz (Uniw.) — 11,57.
Kobiety: 500 m — 1) Prachota (WSWF) — 1,32, 2) Stuferska (WSWF) — 1,37, 2. 60 m — 1) Marten (WSWF) — 8,6, 2) Brudek (WSWF) — 9,0.
Skok w dal — 1) Zabkówna (WSWF) — 4,38, 2) Prachota (WSWF) — 4,28.

„Bumelanci“ z MPK proszą o interwencję

WZIELAMY nagany z ostrzeżeniem za opuszczenie 14 dni pracy obywatelom: Łukasiewiczowi, Kublerowi, Szeferowi i Ziębickeemu — czytamy w uchwałie Dyrekcji Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego.

Mimo woli przypominały sobie sprawę Edwarda Zwarcera, który podczas gdy reprezentował Polskę na Olimpiadzie w Helsinkach, został uznany przez Wojewódzką Radę Narodową w Wrocławiu za bumelanta... ponieważ przez okres Igrzysk nie stawiał się do pracy.

Łukasiewicz, Kubler, Szefer i Ziębicki nie byli wprawdzie na Olimpiadzie, ale zostali powołani przez Zarząd Główny Ognia na obóz bokserki do Niemcy.

MPK otrzymało oficjalne zawiadomienie, łącznie z prośbą zarządu koła sportowego o zwolnienie wymienionej czwórki.

Dyrekcji MPK było to za mało. Uzna-no czwórkę bokserów za bumelantów. Czy słusznie?

Czekamy na odpowiedź dyrekcji przedsiębiorstwa. (B-cz)

Słowo sportowe

Po meczu Polska - NRD bilansujemy sezon międzynarodowy

Cztery przyczyny upadku piłkarstwa

W NIEDZIELĘ nasza piłkarska reprezentacja rozegrała ostatnie spotkanie międzypaństwowe w bieżącym sezonie. Zakończyło się ono naszą wygraną, ale zwycięstwo to bynajmniej niezadała. Zostało odniesione w bardzo kłopskim stylu, przy czym nie wiele brakowało, by wygrana przypadła piłkarzom NRD.

Gdyby tak się stało, nie byłoby to dużą niespodzianką, gdyż jedenastka narodowa od dłuższego już czasu wykazuje spadek formy, a pomimo optymistycznych zapowiedzi wodzów naszego piłkarstwa, poprawy nie widać.

Dlaczego tak się dzieje? Wydaje się nam, że pierwszą przyczyną słabego poziomu reprezentacji Polski jest brak odpowiednich przeciwników, tzn. takich, od których moglibyśmy się czegoś nauczyć!

Druga przyczyną nie tyle poziomu, ile wyników reprezentacji na Olimpiadzie był dziwny sposób zestawienia jej składu osobowego. Winę za ten stan bez wątpienia ponosiła rada trenerów, która faworyzowała wychowanków trenera państwowego Koncewicza tzn. najpierw zawodników Unii, a ostatnio Ognia Bytom. Nie wiadomo dlaczego pominięto takich piłkarzy, jak Mordarski, Kroczyk czy też Kotaba.

A przecież sprawozdawcy z piłkarskich meczów olimpijskich reprezentacji Polski podkreślali, że najsłabszym naszym punktem był skrzydłowy. Zresztą nie przez swą grę bynajmniej, lecz raczej z powodu struktury fizycznej.

Najlepszym dowodem tego twierdzenia był mecz z Danią, w którym nasi mali wzrostem i niezbyt silni skrzydłowi Wiśniewski czy też nie wiadomo po co wystawiany do reprezentacji olimpijskiej Sobek, dosłownie fruwali w zetknięciu z roslimi obrońcami Duńczyków.

GDZIE SĄ MŁODZI?
TRZECIA wreszcie najistotniejszą przyczyną tego upadku piłkarstwa było zarzucenie słusznej koncepcji odmłodzenia drużyny. Gdy już się sparyżaliśmy tak fatalnie na Igrzyskach Olimpijskich trzeba było „na zimne dmuchać” i w międzynarodowych spotkaniach po Olimpiadzie forsować młodych zawodników. Niestety, nie zrobiono tego, i dzisiaj mamy bardzo smutne perspektywy na przyszłość.

NIETYCHNĄCY TRENER
CZWARTA przyczyną spadku poziomu piłkarstwa polskiego w ogóle było niedostateczne wykorzystanie

SPN — GKKF sprawdziła w roku bieżącym na drodze pieniądze za granicznych sparring partnerów dla naszych reprezentantów. I cóż się okazało,

W CZWARTEK o godz. 16 na stadionie Stali Piłczyce rozegrany zostanie mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją ZS Stal z terenu Wrocławia a drugoligowym Pafawagiem.

Dochód z powyższej imprezy organizatorzy przeznaczają na budowę Warszawy.

ZEBRANIE sekcji lekkoatletycznej Gwardii odbędzie się w czwartek o godz. 18 (po zakończeniu zawodów) w domu klubowym na Stadionie Olimpijskim.

Ze względu na omawianie spraw związanych ze zbliżającymi się mistrzostwami województwa, obecność wszystkich członków obowiązkowa.

TRENINGI centralnej sekcji lekkoatletycznej AZS odbędzie się w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 na stadionie WSWF.

Dzisiaj zostanie przeprowadzone zebranie sekcji.

SPO odznaką każdego sportowca

WZIELAMY nagany z ostrzeżeniem za opuszczenie 14 dni pracy obywatelom: Łukasiewiczowi, Kublerowi, Szeferowi i Ziębickeemu — czytamy w uchwałie Dyrekcji Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego.

Mimo woli przypominały sobie sprawę Edwarda Zwarcera, który podczas gdy reprezentował Polskę na Olimpiadzie w Helsinkach, został uznany przez Wojewódzką Radę Narodową w Wrocławiu za bumelanta... ponieważ przez okres Igrzysk nie stawiał się do pracy.

Łukasiewicz, Kubler, Szefer i Ziębicki nie byli wprawdzie na Olimpiadzie, ale zostali powołani przez Zarząd Główny Ognia na obóz bokserki do Niemcy.

MPK otrzymało oficjalne zawiadomienie, łącznie z prośbą zarządu koła sportowego o zwolnienie wymienionej czwórki.

Dyrekcji MPK było to za mało. Uzna-no czwórkę bokserów za bumelantów. Czy słusznie?

Czekamy na odpowiedź dyrekcji przedsiębiorstwa. (B-cz)

Przepraszam najmocniej... najmocniej panią przepraszam... skłonił się znowu, jak drugorzędny gigo-lak. — Ale wybaczyć mi państwo... — Ni stąd ni zowąd zaczął się śmiać głośnym pijakim śmiechem. — Świetny kawał... Mówię państwu, świetny kawał... Rozróbka na sto dwa... Jedziemy z Felkiem Domaniem Krupówkami... Flakier pijany, koń pijany i my... naturalnie trzeźwi... Flakier skryca... sanki o krawężnik i Felek jak z procy pod plot... To było wczoraj wieczór... Od tego czasu szukam go i kamień w wodę... Pewno się do niego urząd skarbowy przypięcił, że nie zapłacił domiaru od tego plotu... hahahaha... — Naraz przerwał opowiadanie, chwycił pusty kieliszek, i zadzwonił nim o flaszkę: — Kelner! Pół litra winiaku! Ale gazem!

— Czy panu przypadkowo nie przeszkadza nasze towarzystwo? — wycedził Mikula, zaciskając zęby ze złości.

Durażeczki, jakby momentalnie otrzeźwiał, wybałuszony oczy, chwilkę patrzył na dyrektora i potem zapytał naiwnie:

— A skąd ten pan się tu wziął? Nie widziałem go... — Pan dyrektor Mikula — rzucił szybko Zbytecki, potem zrozpaczonego głosem syknął: — Uspokój się dziewczyno, bo jak ci dam fangę, to wleczisz pod stół! — kopnął go w kostkę.

Durażeczki syknął z bólu, potem uśmiechnął się błado i z wylewnością kelnera zwrócił się do Mikuly.

— Klamię się, panu dyrektorowi. Enchante... — Czy przypadkowo nie przeszkadzamy panu? — głos Mikuly brzmiał jeszcze ostrzej.

Rys Durażeczki otworzył szeroko usta i potem wybuchnął gromkim śmiechem, podobnym do rechotania żaby:

— Świetny kawał, dyrektorze... Doskonały kawał... Państwo mi przeszkadzają?... Pierwszy raz widzę dyrektora z poczuciem humoru.

— Chodźmy stąd — szepnął Mikula do Haliny.

— Ach to takie zabawne... — uśmiechnęła się i pod stołem uścięła jej rękę.

Na stół tymczasem przywędrowała nowa butelka. Stała dumnie wśród pobojuwiska kieliszków, niedopałków, talerzyków i popielniczek. Czoło miała speri-

ramieniu i przymilając się do niego, wyszczybiła: — Pij Władeczkę, pij... Przecież to nasz ostatni wieczór.

Dyrektor nie zmienił swego postanowienia. Z oczu zniknęła mu lekka mgiełka, ogarnęła go senność. Wiedział, że nastrój przy stoliku robi się naprawdę „wyskokowy”. Na Zbyteckiego i Durażeczkiego nie zwracał zupełnie uwagi, choć oni najgłośniej się zachowywali.

Z wstążką niepokojem przypatrywał się Halinie. Po kilku następnych kieliszkach oczy jej zmętniały. Nie panowała już nad sobą. Raz potrąciła stojącą na stole próżną już flaszkę, która z brzękiem potoczyła się na podłogę i rozprysła się pod jego nogami, potem zaczęła się śmiać z jakiegoś dowcipu Durażeczkiego, wysokim, przeraźliwym śmiechem, rzuciła się na szyję Mikule i chciała go pocałować...

— Niech się pani opamięta! — szeptał. — Niech pani już nie pije. Błagam, niech pani już nie pije...

Popatrzała na niego rozchybotanym wzrokiem:

— Ja?... Przecież, ja jestem zupełnie trzeźwa... hahahaha... tylko jakoś wszystko mi się w głowie kręci... Wybaczyć Władziu... mój najczudniejszy dyrektorze... Ale tak mi jest wesoło, że gdybym mogła, to zsusowałabym z Giewontu... Z tobą naturalnie, tylko z tobą... Bo nikt inny nie jeździ tak wspaniale jak ty... Tylko nie bądź taki zły i nie patrz na mnie tak okropnie... Czy nie można się raz w życiu upić?... Życie takie nudne...

Uścięła silnie jej rękę.

— Chodźmy stąd! Jeżeli mnie pani choć trochę lubi, to chodźmy stąd...

— Ja?... A dokąd ja pójde, kiedy wszędzie tak nudno... Niech pan ze mną zatańczy...

— Kiedy pani naprawdę jest już pijana...

Rozgniewała się.

— Panie Januszu — rzuciła rozkazująco w stronę Zbyteckiego. — Niech pan ze mną natychmiast zatańczy.

Janusz poderwał się, jak rażony prądem elektrycznym, skłonił się wytwornie, podał jej z przesadną elegancją rękę i poprowadził na parkiet. Oboje chwiali się już na nogach.

— Samba, panie szefie! — zawołał Durażeczki do dyrygenta orkiestry. — Samba, psiakrę! Albo „Ledy so macy lawju...” Ja płacę, ja wymagam...

(Ciąg dalszy nastąpi)

ramieniu i przymilając się do niego, wyszczybiła: — Pij Władeczkę, pij... Przecież to nasz ostatni wieczór.

Dyrektor nie zmienił swego postanowienia. Z oczu zniknęła mu lekka mgiełka, ogarnęła go senność. Wiedział, że nastrój przy stoliku robi się naprawdę „wyskokowy”. Na Zbyteckiego i Durażeczkiego nie zwracał zupełnie uwagi, choć oni najgłośniej się zachowywali.

Z wstążką niepokojem przypatrywał się Halinie. Po kilku następnych kieliszkach oczy jej zmętniały. Nie panowała już nad sobą. Raz potrąciła stojącą na stole próżną już flaszkę, która z brzękiem potoczyła się na podłogę i rozprysła się pod jego nogami, potem zaczęła się śmiać z jakiegoś dowcipu Durażeczkiego, wysokim, przeraźliwym śmiechem, rzuciła się na szyję Mikule i chciała go pocałować...

— Niech się pani opamięta! — szeptał. — Niech pani już nie pije. Błagam, niech pani już nie pije...

Popatrzała na niego rozchybotanym wzrokiem:

— Ja?... Przecież, ja jestem zupełnie trzeźwa... hahahaha... tylko jakoś wszystko mi się w głowie kręci... Wybaczyć Władziu... mój najczudniejszy dyrektorze... Ale tak mi jest wesoło, że gdybym mogła, to zsusowałabym z Giewontu... Z tobą naturalnie, tylko z tobą... Bo nikt inny nie jeździ tak wspaniale jak ty... Tylko nie bądź taki zły i nie patrz na mnie tak okropnie... Czy nie można się raz w życiu upić?... Życie takie nudne...

Uścięła silnie jej rękę.

— Chodźmy stąd! Jeżeli mnie pani choć trochę lubi, to chodźmy stąd...

— Ja?... A dokąd ja pójde, kiedy wszędzie tak nudno... Niech pan ze mną zatańczy...

— Kiedy pani naprawdę jest już pijana...

Rozgniewała się.

— Panie Januszu — rzuciła rozkazująco w stronę Zbyteckiego. — Niech pan ze mną natychmiast zatańczy.

Janusz poderwał się, jak rażony prądem elektrycznym, skłonił się wytwornie, podał jej z przesadną elegancją rękę i poprowadził na parkiet. Oboje chwiali się już na nogach.

— Samba, panie szefie! — zawołał Durażeczki do dyrygenta orkiestry. — Samba, psiakrę! Albo „Ledy so macy lawju...” Ja płacę, ja wymagam...

(Ciąg dalszy nastąpi)

ramieniu i przymilając się do niego, wyszczybiła: — Pij Władeczkę, pij... Przecież to nasz ostatni wieczór.

Dyrektor nie zmienił swego postanowienia. Z oczu zniknęła mu lekka mgiełka, ogarnęła go senność. Wiedział, że nastrój przy stoliku robi się naprawdę „wyskokowy”. Na Zbyteckiego i Durażeczkiego nie zwracał zupełnie uwagi, choć oni najgłośniej się zachowywali.

Z wstążką niepokojem przypatrywał się Halinie. Po kilku następnych kieliszkach oczy jej zmętniały. Nie panowała już nad sobą. Raz potrąciła stojącą na stole próżną już flaszkę, która z brzękiem potoczyła się na podłogę i rozprysła się pod jego nogami, potem zaczęła się śmiać z jakiegoś dowcipu Durażeczkiego, wysokim, przeraźliwym śmiechem, rzuciła się na szyję Mikule i chciała go pocałować...

— Niech się pani opamięta! — szeptał. — Niech pani już nie pije. Błagam, niech pani już nie pije...

Popatrzała na niego rozchybotanym wzrokiem:

— Ja?... Przecież, ja jestem zupełnie trzeźwa... hahahaha... tylko jakoś wszystko mi się w głowie kręci... Wybaczyć Władziu... mój najczudniejszy dyrektorze... Ale tak mi jest wesoło, że gdybym mogła, to zsusowałabym z Giewontu... Z tobą naturalnie, tylko z tobą... Bo nikt inny nie jeździ tak wspaniale jak ty... Tylko nie bądź taki zły i nie patrz na mnie tak okropnie... Czy nie można się raz w życiu upić?... Życie takie nudne...

Uścięła silnie jej rękę.

— Chodźmy stąd! Jeżeli mnie pani choć trochę lubi, to chodźmy stąd...

— Ja?... A dokąd ja pójde, kiedy wszędzie tak nudno... Niech pan ze mną zatańczy...

— Kiedy pani naprawdę jest już pijana...

Rozgniewała się.

— Panie Januszu — rzuciła rozkazująco w stronę Zbyteckiego. — Niech pan ze mną natychmiast zatańczy.

Janusz poderwał się, jak rażony prądem elektrycznym, skłonił się wytwornie, podał jej z przesadną elegancją rękę i poprowadził na parkiet. Oboje chwiali się już na nogach.

— Samba, panie szefie! — zawołał Durażeczki do dyrygenta orkiestry. — Samba, psiakrę! Albo „Ledy so macy lawju...” Ja płacę, ja wymagam...

(Ciąg dalszy nastąpi)

ramieniu i przymilając się do niego, wyszczybiła: — Pij Władeczkę, pij... Przecież to nasz ostatni wieczór.

Dyrektor nie zmienił swego postanowienia. Z oczu zniknęła mu lekka mgiełka, ogarnęła go senność. Wiedział, że nastrój przy stoliku robi się naprawdę „wyskokowy”. Na Zbyteckiego i Durażeczkiego nie zwracał zupełnie uwagi, choć oni najgłośniej się zachowywali.

Z wstążką niepokojem przypatrywał się Halinie. Po kilku następnych kieliszkach oczy jej zmętniały. Nie panowała już nad sobą. Raz potrąciła stojącą na stole próżną już flaszkę, która z brzękiem potoczyła się na podłogę i rozprysła się pod jego nogami, potem zaczęła się śmiać z jakiegoś dowcipu Durażeczkiego, wysokim, przeraźliwym śmiechem, rzuciła się na szyję Mikule i chciała go pocałować...

— Niech się pani opamięta! — szeptał. — Niech pani już nie pije. Błagam, niech pani już nie pije...

Popatrzała na niego rozchybotanym wzrokiem:

— Ja?... Przecież, ja jestem zupełnie trzeźwa... hahahaha... tylko jakoś wszystko mi się w głowie kręci... Wybaczyć Władziu... mój najczudniejszy dyrektorze... Ale tak mi jest wesoło, że gdybym mogła, to zsusowałabym z Giewontu... Z tobą naturalnie, tylko z tobą... Bo nikt inny nie jeździ tak wspaniale jak ty... Tylko nie bądź taki zły i nie patrz na mnie tak okropnie... Czy nie można się raz w życiu upić?... Życie takie nudne...

Uścięła silnie jej rękę.

— Chodźmy stąd! Jeżeli mnie pani choć trochę lubi, to chodźmy stąd...

— Ja?... A dokąd ja pójde, kiedy wszędzie tak nudno... Niech pan ze mną zatańczy...

— Kiedy pani naprawdę jest już pijana...

Rozgniewała się.

— Panie Januszu — rzuciła rozkazująco w stronę Zbyteckiego. — Niech pan ze mną natychmiast zatańczy.

Janusz poderwał się, jak rażony prądem elektrycznym, skłonił się wytwornie, podał jej z przesadną elegancją rękę i poprowadził na parkiet. Oboje chwiali się już na nogach.

— Samba, panie szefie! — zawołał Durażeczki do dyrygenta orkiestry. — Samba, psiakrę! Albo „Ledy so macy lawju...” Ja płacę, ja wymagam...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Praca w SKS przy Technikum Energetycznym ruszyła już pełną parą naprzód

JUŻ przeszło trzy tygodnie upłynęło od chwili rozpoczęcia nowego roku szkolnego. Byliśmy więc ciekawi, jak rozwija się w br. szkolnym praca w dziedzinie kultury fizycznej i sportu i czy nasze wrocławskie SKS-y przystąpiły już do zajęć.

Wybraliśmy SKS przy Technikum Energetycznym, znajdujące się przy Pl. Teatralnym. Działac się swoimi spostrzeżeniami z pracy koła prof. Tadeusz Sanecki mówi: Pracę w Szkolnym Kole Sportowym już zaczęliśmy i to od podstaw, gdyż do Technikum po dokonanej reorganizacji przyszła zupełnie nowa młodzież.

Uczniowie, którzy byli w latach ubiegłych, przeniesieni zostali do innego Technikum.

W najbliższych dniach odbędzie się zebranie nowego koła i roboty ruszą na całego. Pracy przed sobą mamy dużo. Na wiosnę, tak jak co roku odbędą się Igrzyska Szkół Zawodowych, których program jest obszerny. Składa się na niego: lekkoatletyka, gry sportowe, pływani i gimnastyka. Eliminacje zaczynają się jeszcze w br.

W ub. sezonie nasz SKS posiadał 7 sekcji: piłki nożnej, gier sportowych, lekkoatletyczna, pływacka, gimnastyczna, tenisa stołowego i szachowa. Wyniki, które osiągnęliśmy były dobre.

W sekcji pływackiej startował człowcy pływak Polomski, razem je ten z najlepszymi uczniami. Jeden z tych, dla których połączenie szkoły ze sportem nie wpłynęło ujemnie na wynik w nauce.

Powinni go naśladować inni, młodzi wrocławscy pływacy, którzy osiągnęli w nauce były bardzo słabe. Kirchnerówna także zasługuje na pochwałę, pracowała w kole, a i w nauce była zawsze na czelu.

Pracą swoją w SKS wyróżnili się jeszcze w ub. szkolnym: Baran w sekcji piłki nożnej, zawodnik I-szej drużyny Gwardii, Wątrmus z sekcji tenisa stołowego (przodownik nauki) lekkoatlet: Janikowski, Liebner, Mitrkiel i wielu innych.

W czasie rozgrywania Rejonowych Igrzysk Szkół Zawodowych osiągnęliśmy także niezłe rezultaty. Nadmienić trzeba, że w ogólnopolskiej punktacji Igrzysk Wrocław zajął zaszczytne II miejsce za Warszawą.

Jednym z najpilniejszych problemów, który mamy do rozwiązania, to uzyskanie większej sali do ćwiczeń. Sala, którą mamy w Technikum, jest stanowczo za mała i nie posiada przyrządów. Marzeniem moim jest, aby Ministerstwo Przemysłu Maszynowego, kiedyś sobie o naszym Technikum przypomniało i zechciało pomóc w zakupie najpotrzebniejszego sprzętu.

Przed wakacjami część zajęć prowadziliśmy w sali w szkole nr 13 a treningi piłki nożnej i lekkoatletyki na boisku ćwiczebnym Gwardii.

Pracę w tym roku zaczęliśmy od treningów, mających na celu przygotowanie młodzieży do zdobywania odznak BSPO i SPO. Działalność w oparciu o SPO będzie podstawą moich całorocznych zajęć w f.

Przeprowadziłem już strzelanie z broni: małokalibrowej i zdobywanie norm z pływania na krytym basenie.

W ub. r. na 300 zaplanowanych odznak zdobyli uczniowie 244 a dalszych 60 uczniów było w trakcie zdobywania norm.

Zbliża się październik, miesiąc, w którym odbędą się marsze „Szlakiem Zwycięstw”.

Przygotowania do nich już zaczęliśmy. Treningi odbywają się w Parku Szczytnickim. Utworzyliśmy grupy złożone z poszczególnych klas, którymi kierują wybrani przewodnicy. W marszach jesiennych weźmie udział z naszej szkoły około 480 uczniów.

Andrzej Szymura

Siatkarze Technikum Młynarskiego grają najlepiej

Na boisku Technikum Handlowego we Wrocławiu odbył się czwórmecz siatkówki, w którym wzięły udział drużyny Technikum Handlowego, Finansowego, Statystycznego oraz Technikum Przemysłu Młynarskiego.

W wyniku walk pierwsze miejsce zajęło Technikum Przemysłu Młynarskiego, które wygrało wszystkie mecze: z Technikum Handlowym 2:0 (15:3, 15:4), Statystycznym 2:0 (15:6, 15:3), Finansowym 2:0 (15:6, 15:5).

Drugie miejsce zajęło Technikum Handlowe pokonując Technikum Statystyczne 2:0 oraz Finansowe również 2:0.

Wynik walk pierwsze miejsce zajęło Technikum Przemysłu Młynarskiego, które wygrało wszystkie mecze: z Technikum Handlowym 2:0 (15:3, 15:4), Statystycznym 2:0 (15:6, 15:3), Finansowym 2:0 (15:6, 15:5).

Drugie miejsce zajęło Technikum Handlowe pokonując Technikum Statystyczne 2:0 oraz Finansowe również 2:0.

Wynik walk pierwsze miejsce zajęło Technikum Przemysłu Młynarskiego, które wygrało wszystkie mecze: z Technikum Handlowym 2:0 (15:3, 15:4), Statystycznym 2:0 (15:6, 15:3), Finansowym 2:0 (15:6, 15:5).

Drugie miejsce zajęło Technikum Handlowe pokonując Technikum Statystyczne 2:0 oraz Finansowe również 2:0.

Wynik walk pierwsze miejsce zajęło Technikum Przemysłu Młynarskiego, które wygrało wszystkie mecze: z Technikum Handlowym 2:0 (15:3, 15:4), Statystycznym 2:0 (15:6, 15:3), Finansowym 2:0 (15:6, 15:5).

Drugie miejsce zajęło Technikum Handlowe pokonując Technikum Statystyczne 2:0 oraz Finansowe również 2:0.

Wynik walk pierwsze miejsce zajęło Technikum Przemysłu Młynarskiego, które wygrało wszystkie mecze: z Technikum Handlowym 2:0 (15:3, 15:4), Statystycznym 2:0 (15:6, 15:3), Finansowym 2:0 (15:6, 15:5).

Drugie miejsce zajęło Technikum Handlowe pokonując Technikum Statystyczne 2:0 oraz Finansowe również 2:0.

Adam Bahdaj TRZECI TURNUS 53

lone rosą. Widocznie niedawno wyjęto ją z lodu i teraz kazano się pocić w piekielnym zaduchu lokalu. Durażeczki uciekł nieco na ten widok. Teraz z pi-jackim natręctwem zaczął namawiać wszystkich do picia. Zbytecki opierał się najkrócej. „A, pal sześć — pomyślał — trzeba oblać nowe zwycięstwo”. Halina dłużej stawiała opór. Wprawdzie nastrój nocnego lokalu już oszołomił ją trochę i była — jak się to mówi — zdolna do każdego szaleństwa, jednak krepowała się Mikule. Ten ostatni odmówił kategorycznie. Jego „nie” brzmiało, jak sto „nie” Haliny. W kobiecie odezwała się nagle przekora. „Cóż on taki strasznie sztywny. Dlaczego nie potrafi dostosować się do towarzystwa?” Podniosła do góry kieliszek i przechyliwszy głowę ku Mikule, zaśpiewała na nutę znanego przed wojną szlagieru: „Za twoje piję zdrowie do dna słod